Nr 448. Kraków, Sobota 1 Października 1910. Rok XXIX

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 972.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hal.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego**, ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiatku i Turka, ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — **W Przemyślu** Krug. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów). I. Wollzeile 6 — M. Dukes Nachfolger. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Działalność „Rosyan“ galicyjskich.

Organ „Rosyan“ galicyjskich, wydawany przez dra Dudykiewicza i jego cichych wspólników petersburskich we Lwowie, wyszedł wczoraj w radośnie niewinnej szacie — niebieskiego koloru na znak uroczystej pierwszej rocznicy swojego powstania w stolicy „ujarzmionej“ Rosyi. Znaczenie symboliczne niezwykłego koloru farby drukarskiej wyjaśniła redakcya w obszernym a grzmiącym artykule, w którym przeprowadza porównanie pomiędzy tem, czem była „Rosya“ galicyjska jeszcze przed rokiem, a czem stała się ona dzisiaj, wchłonąwszy w siebie trzysta kilkadziesiąt numerów cennego organu. Zmiany zdaniem „Prikarpackiej Rusi“, zaszły w tym względzie ogromne. Oto przed rokiem jeszcze „rosyjska myśl narodowa zakuta w kajdany niewolniczej chytrości i tchórzostwa ruskiego społeczeństwa w r. 1848, ciągle jeszcze w kajdanach tych przebywała“. „Historyczny niewolnik, austryacki „Ruten“ zteroryzowany wyłazi ze skóry,“ aby przypodobać się swojemu panu. Wszystko, do czego tylko zdolnym jest podły niewolnik, wyrzuca z siebie („izrygajet“) niewolnik „Alt ruten“, chcąc dopomódz wrogom rosyjskiej myśli narodowej“.

W takim obrazowym stylu przedstawia dalej „Prikarp. Ruś“ położenie Rosyi galicyjskiej z przed roku. Anarchia, brak organizacyi, niejasność lub zaćmienie pojęć najbardziej zasadniczych, bezkrytyczność i ciemnota prasy „altruteńskiej“ i całkowity brak zainteresowania się sprawą „ujarzmionej Rosyi“ ze strony Rosyi państwowej — oto stan rzeczy w dniu 29 września r. 1909, w którym pojawił się pierwszy numer szczerze i świadomie narodowego organu rosyjskiego we Lwowie — „Prikarp. Ruś“.

Jakżeż inaczej przedstawia się Rosya galicyjska w rok później, dnia 29 września 1910 r. „Rosyjska myśl narodowa jest dzisiaj na wolności“. „Na straży jej stoi cała żywa część rosyjskiego inteligentnego społeczeństwa z nieustraszoną awangardą, młodzieżą rosyjską na czele) i z nieprzejrzanemi (sic!) masami rosyjskiego świadomego wieśniactwa na tyłach“.

Geniusz Rosyi przekroczył nietylko kordony graniczne, ale zapanował w sercach i umysłach, wytwarzając powszechną solidarność i jednomyślność, zapalając we wszystkich pragnienie pracy i walki w celu wywalczenia „zupełnego tryumfu rosyjskiej idei narodowej na naszej przygnębionej i zapomnianej ojczyźnie“ („na naszej zabitoj i zabytoj rodinie“) „Altruteni“ („zwolennicy umiarkowanego moskalofilstwa z drem Korolem i Dawydiakiem na czele) zostali zwyciężeni. Działalność ich i machinacye spełzły na niczem. Dzisiaj nie są oni już niebezpieczną raną na ciele rosyjskiem, ale tylko „przysychającym strupkiem“ (pięknie powiedziane!)

A w całej tej zdumiewającej metamorfozie, w tem wyczarowaniu „geniusza Rosyi“ po wsiach galicyjskich, przypisuje sobie „Prikarp. Ruś“ skromnie drobną część zasługi. Jest to skromność zupełnie nieuzasadniona, ponieważ „zasługa“ tego organu jest w tych wszystkich cudach tak wielką, że bez niego byłyby one wogóle niemożliwe.

Znaczenie bowiem tego organu, którego rozmiary są tak wielkie, że koszta jego wydawania przewyższają o wiele sprawność finansową patryótów rosyjskich urodzonych w Galicyi, dla rozwoju idei rosyjskiej w tym kraju, jest istotnie z pośród wszystkich sprzyjających mu czynników największe.

Na szpaltach tego dziennika urabia się ideologia Rosyan galicyjskich. Z nich czerpią oni gotowe frazesy racyonalizmu rosyjskiego. One wskazują im cele „nieustraszonych“ dążeń i właściwe adresy dla pokornych westchnień. Słowem agitacya rosyjska w Galicyi, będąca niewątpliwie jednym z ech homeryckiego sporu Izwolskiego z hr. Aehrentahlem, dopóty nie mogła poszczycić się wydatniejszemi rezultatami, dopóki nie wytworzyła sobie stałego ogniska, z którego systematycznie co dzień oddziaływuje na najciemniejszą część ludu ruskiego w Galicyi, przygotowując w nich podstawy do akcyi, mającej wyzwolić „ujarzmioną“ Ruś galicyjską i przyłączyć ją nie tylko duchowo i ideowo, ale także terytoryalnie i politycznie do Rusi państwowej.

Że zaś tak jest, że „Prikarpatskaja Ruś“ jest istotnie głównem ogniskiem agitacyi rosyjskiej w Galicyi, dowodzą najlepiej rzucane co dzień przez ten organ myśli i projekty rzeczywiście śmiałe i niezaprzeczenie konsekwentne ze względu na ten cel ostateczny — przyłączenie w sprzyjających okolicznościach wschodniej Galicyi do Rosyi.

Dla przykładu podajemy w streszczeniu metody, które w dwóch numerach z dni 23 i 24 b. m. zaleca „Prikarpatskaja Ruś“ w celu rozbudzenia i wzmocnienia wśród Rusinów galicyjskich — rosyjskiej idei narodowej i naturalnie — państwowej.

Otóż najważniejszym środkiem, do tego celu służyć mającym, jest „dokładne zaznajomienie społeczeństwa ruskiego z Rosyą, z jej kulturą, literaturą i życiem społecznem, z obyczajem i typem życia społeczeństwa rosyjskiego. Dotychczas temu zaznajomieniu stała na przeszkodzie obojętność i serwilizm prasy moskalofilskiej. Kiedy jednak zaczął wychodzić we Lwowie miesięcznik „Żiwaja Myśl“, dążenie do przyswojenia sobie rosyjskiego literackiego języka, poznania literatury, historyi i kultury rosyjskiej, istniejące dotychczas w kołach tylko młodzieży uniwersyteckiej, przeszło żywiołowo w sfery młodzieży gimnazyalnej i szerszych sfer ruskich. „Prikarpatskaja Ruś“ zapewnia dalej, że w ciągu jednego roku jej istnienia dla zrusyfikowania młodzieży naszej zrobiono więcej, niż w ciągu poprzednich lat sześćdziesięciu t. zw. „odrodzenia“ Rusinów.

Mimo takiego sukcesu jednak, organ dra Dudykiewicza nie czuje się zadowolonym i sądzi, że do całkowitego zrusyfikowania Rusinów nie wystarczy uczenie ich języka rosyjskiego w bursach i przyszłych szkołach rosyjskich, bo to dadzą dopiero następne pokolenia rosyjskie, ale, że potrzeba także w pierwszym rzędzie organizować w Galicyi popularne sezonowe kursa rosyjskiej literatury, historyi, kultury, ustroju społecznego i — „prawa państwowego“. Ponieważ jednak w Galicyi odpowiednio przygotowanych prelegentów dla tych przedmiotów albo nie ma wcale, albo jest ich tylko bardzo niewielu, przeto „należy zapraszać do tych prelekcyj docentów uniwersytetów rosyjskich na trzy lub cztery miesiące co roku. Z drugiej strony należy wysyłać młodzież galicyjską na uniwersyteta rosyjskie, na których studyowałaby ona przedewszystkiem wymienione wyżej dziedziny rosyjskiej nauki“.

Równocześnie nie należy zaprzestawać starań o kreowanie katedr rosyjskich na uniwersytetach lwowskim, czerniowieckim i — wiedeńskim. „Walkę jednak o te katedry należy przenieść ze sfer petycyj i rezolucyj na ulicę i w ściany wymienionych uniwersytetów, ponieważ do akcyi takiej jest już dostateczna liczba studentów narodowości rosyjskiej, których poprze w danym razie południowo- lub zachodnio-słowiańska młodzież“.

Nadto domaga się „Prikarp. Ruś“ urządzania jak najczęstszych masowych wycieczek Rusinów do Rosyi, w celu zaznajomienia się na miejscu z „bogactwem i potęgą wielkiego rosyjskiego narodu“. Zamiast do mórz niemieckich lub południowych, Rosyanie galicyjscy powinni jeździć na Krym i na Kaukaz, w którym to celu należy wydać odpowiednie przewodniki. Wszystkie te zadania uważa jednoroczna jubilatka rosyjska za tak ważne, że wzywa swoje „władze narodowe“ jak „Narodnyj Sowiet“ i „Rosyjską Radę“, aby na pierwszy plan swej działalności przyjęły te właśnie sprawy, i zajmowały się niemi więcej niż udziałem swoim w krajowej i austryackiej polityce, jako zupełnie dla Rosyan galicyjskich niedostępnej.

Wszystkie te teoretyczne wskazania, którym towarzyszy zresztą bardzo czynna propaganda rosyjska we wszystkich częściach wschodniej a nawet zachodniej Galicyi, dowodzą jasno, że Rosyanie galicyjscy i ich pomocnicy zupełnie poważnie pracują nad zamianą wschodniej Galicyi na generał gubernatorstwo rosyjskie, w którem by dra Bobrzyńskiego zastąpił graf Bobriński...

Zjazd w Turynie.

(Telefonem.)

Wiedeń, 1 października.

Dzienniki zajmują się obszernie pobytem hr. Aehrnthala w Turynie i wręczeniem pisma odręcznego cesarza Franciszka Józefa królowi Wiktorowi Emanuelowi.

Dzienniki zaznaczają przytem, że ostatnie wypadki, zwłaszcza trójporozumienie, przyczyniły się do wzmocnienia węzłów trójprzymierza.

Co się zaś tyczy konferencyi w Turynie, to dzienniki na podstawie autentycznych informacyi, donoszą, że stwierdzono tam obustronnie, iż polityka Austro-Węgier i Włoch kroczy po tej samej linii.

Oba mocarstwa chcą zachować i bronić obecnego swojego stanu posiadania. Gdyby kiedykolwiek miało się okazać, że ten stan posiadania dłużej utrzymać się nie da, to Austro-Węgry i Włochy zobowiązałyby się, że żadne z nich nie podejmie akcyi na swoją rękę, bez poprzedniego, wzajemnego porozumienia się.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Warszawa, 29 września.

(Przed wyodrębnieniem Chełmszczyzny. — Pouczenie duchowne. — Pasterz, jako prowokator. — Policya i stowarzyszenia. — Czynownik-oprawca. — Oczekiwany przyjazd).

Główny reżyser t. zw. „wyodrębnienia Chełmszczyzny“, episkop Eulogiusz, urządza zawczasu różne prologi przed inscenizowanem widowiskiem. Po znanych objazdach „uciśnionej Rusi chełmskiej“ przez sam kwiat „istinnoruskich“ nacyonalistów, po wędrówkach misyonarzy prawosławnych, przyszła kolej na jubileusz chełmskiego bractwa prawosławnego, istniejącego jakoby 150 lat. Mniejsza o bezczelne fałszowanie historyi, skoro się weźmie pod uwagę, że bractwo chełmskie, jako prawosławne i rządowo-rosyjskie, liczy dopiero właściwie niespełna 40 lat istnienia. Przedtem jednak religijna ta korporacya miała charakter unicki. A jeżeli w agitacyi oświatowo-społecznej zabarwiała się politycznie, to zawsze w kierunku nacyonalizmu ruskiego, nigdy zaś rosyjskiego, a raczej według ścisłej terminologii współczesnej — moskalofilskiego.

Ciekawsze są szczegóły samej najświeższej uroczystości chełmskiej, która, zamierzona na wielką skalę, zrobiła właściwie zupełne fiasko. Mimo bowiem puszczenia w ruch całego aparatu policyjno-administracyjnych wabików i przynęt, aby sprowadzić do Chełma mnogie rzesze ludu, zaledwie około pięciu tysięcy zdołano z dalszych okolic ściągnąć na obchód jubileuszowy do stołecznego grodu przyszłej gubernii chełmskiej. Ktoś, natrafiwszy w pociągu na pątników, jadących do Chełma, wdał się z nimi w rozmowę i usłyszał takie szczere wynurzenia:

— Dają za darmo przejazd w obie strony, na miejscu nakarmią i napoją, to i dobrze się przejechać, zwłaszcza, gdy po siewach czasu wolnego jest dosyć.

Informator mój, z dalszej pogawędki z pątnikami wywnioskował, że ludzie ci są zupełnie obojętni na wszelkie drażniąco prowokatorskie wezwania na punkcie rzekomo uciskanego przez polskość i katolickość prawosławia. Jeden z interlokutorów wręczając p. K. „pastyrskoje postanje“ (list pasterski Eulogiusza) w postaci drukowanej proklamacyi, rzekł ze sceptycznym uśmieszkiem:

— Każe władyka nasz co to o katolikach breszy.

Istotnie tak pełnego wściekłości i nienawiści orędzia do swoich owieczek przeciw innowiercom, nie byłby w średniowieczu nawet najfanatyczniejszy biskup chrześcijański wystosował.

Pomijając wiadome koloryzowanie i uogólnianie sporadycznych faktów samowoli i okrucieństw królików Rusi, czyli polskich możnowładców, episkop Eulogiusz, najzupełniej seryo zaprzecza ostatnim prześladowaniom unitów, zowiąc je „kłamliwym wymysłem intrygi księży i panów polskich“. To zaprzeczenie faktów wobec żyjącego jeszcze pokolenia męczenników podlaskich, bodgaj, że najbardziej ośmiesza pasterza w oczach własnej owczarni chełmskiej. Nie dziw przeto, że prawosławny pątnik włościański powiada o swoim władyce, że „breszy“. Cóż dopiero ma on sądzić o swoich sąsiadach, często krewnych i wogóle współmieszkańcach wyznających religię katolicką, gdy przeczyta taki na przykład ustęp z biskupiego pouczania ludu swego:

„Żaden katolik — brzmi w dosłownym przekładzie ów ustęp — nie może być zbawionym w życiu przyszłem, bo jego dusza jest w mocy dyabelskiej. Ich papież, to Antychryst, więc sługa Lucypera, księcia wszystkich dyabłów, który przez księży katolickich wabią do piekła ludzi prawosławnych. Strzeżcie się tedy wszystkich księży katolickich, aby dusz waszych, jak niegdyś tamtych braci naszych, którzy odstąpili od świętej cerkwi prawosławnej, w sidła swe nie pochwycili, a na wieczne męki piekielne nie wydali.“

Ta jedna próbka wystarcza chyba do oceny nie już fanatyzmu, ale zupełnego zaniku wszelkich pierwiastków etycznych w tym promotorze wyodrębnienia Chełmszczyzny, występującym pod postacią dygnitarza kościelnego w roli bezczelnego prowokatora.

Na szczęście prawosławna ludność Chełmszczyzny, o ile w grę nie wchodzi znane hasło: „Lisy i pasowyska“, czyli nowe nadania gruntów, na te prowokacyjne wezwania prawie wcale nie reaguje, czego wymownym dowodem była nikła obecność pątników na uroczystościach jubileuszowych. W pstrym tłumie, zalegającym podczas procesyi plac soboru chełmskiego, występowały na pierwszy plan uniformy policyjne i wojskowe, mundury czynownicze, a cały przebieg obchodu miał wybitne piętno czysto oficyalnej uroczystości. Obecność trzech kacyków biurokratycznych, jeszcze bardziej wzmocniła ten charakter oficyalny. Równocześnie zaś należy sobie uprzytomnić, że ci dygnitarze, uświetniający swą obecnością obchód nawskroś nacyonalistyczny i prawosławny to: wielkorządca Skałłon i jego pomocnicy: von Uthoff i von Essen, wszyscy trzej protestanci z tradycyi rodzinnej i plemiennej, bardziej ku Berlinowi niż ku jakiejś tam „matuszkie“ Rusi lub Moskwie ciągnący.

Sprawdza się tedy sygnalizowana w jednym z moich listów, z natury rzeczy, bardzo ostrożna informacya co do zarządzeń, przedsiębranych z inicyatywy senatora Neudhardta w kierunku zaciśnięcia obręczy policyjnej nad pozostałą resztką z tak zwanej doby wolnościowej instytucyj i korporacyj społeczno-kulturalnych.

Ogłoszony już jawnie okólnik o wzmocnieniu nadzoru przez funkcyonaryuszów policyjnych, zmierza właściwie do unicestwienia owych instytucyj i korporacyj w przyśpieszonem tempie. Według brzmienia tego okólnika, już nie naruszenie jakiegoś punktu statutu instytucyi, ale osobisty pogląd pierwszego lepszego pachołka policyjnego będzie odtąd decydował o losach każdego stowarzyszenia lub związku najlegalniej utworzonego, nie będącego w żadnym, chociażby w najluźniejszym stosunku z agitacyą polityczną lub patryotyczną. Nawet wszechwładna łapówka, która niekiedy ratowała sytuacyę, nic tu już nic pomoże, skoro w instrukcyi z góry powiedziano, że wszyscy funkcyonaryusze policyi i administracyi obowiązani są przyczynić się do szybkiego zlikwidowania związków i stowarzyszeń, pozostałych po manifeście październikowym z 1905 r.

Petersburska władza centralna, pod naciskiem hakaty nacyonalistycznej, wywiera ze swej strony nacisk na tutejszych zwierzchników poszczególnych dykasteryj, o silniejsze zaciskanie śruby eksterminacyjnej i rusyfikacyjnej, pod groźbą usuwania z posad.

Natomiast nadużycia czynowników uchodzą bezkarnie. Wszak ów Aleksandrow, naczelnik straży ziemskiej, na którego był zamach w Grodzisku pod Warszawą, powinien wskutek śledztwa stanąć przed sądem za straszliwe nadużycia władzy. Śledztwo to bowiem wykazało, że Aleksandrow uprawiał szantaż przez wyłudzanie od bogatych ludzi znacznych okupów, aby ich nie uwikłać w jakiś fikcyjny proces polityczny. Dalej, inkwirent sądowy i prokurator złożyli raport o strasznych torturach, zadawanych więźniom zarówno politycznym, jak i niepolitycznym przez tegoż Aleksandrowa, oraz o gwałceniu przezeń dziewcząt, nawet bez pozoru winy, zatrzymywanych w areszcie. Mimo to, osobnik ów, po wylizaniu się z ran, otrzymał na wyjazd za granicę dla ostatecznej rekonwalescencyi 5 tysięcy rubli i awans z półrocznym urlopem, po upływie którego będzie urzędnikiem do szczególnych poruczeń w sprawach policyjnych przy gubernatorze lubelskim.

Trudno się przeto dziwić, że taki Aleksandrow znajduje w sferze czynownictwa policyjnego coraz więcej naśladowców że bandytyzm i wszelkiego rodzaju złodziejstwa, wzmagają się z coraz większą siłą. Zarówno bowiem wyższe, jak i niższe organy urzędowe bezpieczeństwa publicznego dobrze węszą kierunek wiatru idącego z Petersburga.

Zarówno w Skierniewicach, jak i w Spale, wszystko jest na przyjazd dworu carskiego gotowe. Dzień przybycia utrzymuje się oczywiście w najściślejszej tajemnicy, ale to nie jest tajemnicą, że car z rodziną po dłuższym lub krótszym pobycie w rezydencyi spalskiej, nie będzie nad Newę koleją wiedeńską i obwodową przez Warszawę powracał. Przybył już bowiem na specyalną stacyę carską w pobliżu Spały pociąg dworski z szerokotorowemi wagonami. Powrotna więc droga nastąpi na Demblin z prawdopodobnym wstępem do Chełma.

Polonus.

Rozruchy w Moabicie.

Dzielnica berlińska Moabit boleśnie się zapisała w życiu kilku pokoleń polskich zaboru pruskiego. W wielkiem kryminalnem więzieniu pruskiem, położonem we wschodniej jej części przebywało za kratami od roku 1846 do 1848 dwustusześćdziesięciu najwybitniejszych obywateli polskich z Poznańskiego i Pras zachodnich z Mierosławskim na czele, oskarżonych o spisek rewolucyjny przeciwko Prusom. Tam wielu z nich oczekiwało na wykonanie wydanego na nich wyroku śmierci, dopóki ich nie uwolniła rewolucya berlińska 1848 r. Wypuszczonych z więzienia, w tryumfie zaprowadzono wtedy do zamku królewskiego i zmuszono Fryderyka Wilhelma IV ażeby czapkę zdjął przed nimi. Tam w roku 1864 więziono także kilkuset Polaków, oskarżonych o udział w powstaniu roku 1863. I wówczas wielu z nich skazano na śmierć, lecz później ułaskawiono, lub jak hr. Janowi Działyńskiemu, karę śmierci na dożywotnią zamieniono

Z plonu jubileuszowego o Słowackim.

(S. Windakiewicz: Badania źródłowe nad twórczością Słowackiego. W Krakowie, 1910. Nakładem autora, stron 248).

Jubileuszowy rok Słowackiego przyniósł cały szereg poważnych o genialnym poecie studyów. Świeżo wydana przez niestrudzonego sekretarza jubileuszowego zjazdu lwowskiego dr Hahna bibliografia wykazuje, że ukazało się ośmnaście wydań zbiorowych i szczegółowych dzieł poety, ośm wydawnictw mieszczących naukowe o nim prace, pięć obejmujące materyały bibliograficzne, szesnaście mniejszych i większych rozpraw specyalnych, dziesięć życiorysów popularnych. Poeci, malarze, muzycy złożyli również hołd współzawodnikowi Mickiewicza, co razem składa się na doniosły dorobek naukowy i zbliża niezmiernie mało dawniej znanego i rozumianego twórcę do otaczającego go, rosnącym z roku na rok, kultem społeczeństwa.

Dziś wypada zanotować pojawienie się dzieła niemałej wartości, które wyszło z pod pióra autora, rzadko wprawdzie występującego na naukowej arenie, ale dobrze znanego badaczom naszej literackiej przeszłości. Jest nim profesor historyi literatury polskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim, dr Stanisław Windakiewicz. Znaliśmy go dotąd jako doskonałego znawcę dawnego teatru polskiego, autora cennych prac o Reju i Kochanowskim, badacza pewnych momentów twórczości Mickiewicza. Z niezmiernem zaciekawieniem wzięliśmy więc do ręki rzecz o źródłach Słowackiego. Taki bowiem tytuł nosić powinnaby jego książka, skoro źródłowych badań nad poetą było już tyle. Jak bowiem nazwać rozprawy Hahna, Piniego, Jareckiego, Zimmermanna, Zdziarskiego i innych? Również badacze mistycznej twórczości poety, jak Pawlikowski, Tretiak, Schneider, szukali zwykle źródeł, pragnęli osadzić tę twórczość na gruncie współczesnej mu epoki. Znamy książkę, która wiąże go nieustannie z życiem epoki.

Więc narzekanie autora, że traktuje się Słowackiego bez związku z otoczeniem, nie ma uzasadnienia. Apologii poety nie pisał w przeszłym roku chyba nikt, przybyło natomiast tyle studyów cennych i pracowitych, by wymienić choćby wspaniałe dzieło Pawlikowskiego, świetne rozprawy Kleinera i Sinki, szereg cennych przyczynków biograficznych i krytycznych. — Autor pisze przecież w przedmowie, że nie znalazł w całej literaturze naukowej odpowiedzi na pytanie, jakiej właściwie pracy duchowej dokonał Słowacki, by stać się wielkim artystą nowoczesnym. Postanowił sam ustalić tedy stosunek do najgłówniejszych poetów, który, jak wyraził się niegdyś Tarnowski, byli dębami dla bluszczowej natury polskiego romantyka. Za takie dęby poczytuje autor Dantego, Tassa i Ariosta, wreszcie Szekspira, w przekonaniu, że krytyka dzisiejsza ocenia Słowackiego zbyt podmiotowo a nie bada źródeł. Że Chlebowski zajmował się świeżo jego stosunkiem do Szekspira, że Szyjkowski oceniał wpływ Calderona, Kielski wykazywał oddziaływanie Wiktora Hugo nie ma dla niego znaczenia.

W swej walce z podmiotowością, skłonną do apologii i pochwał bez podstawy, nie spostrzega, że drogę w określeniu stosunku poety do Dantego, utorowali mu już Monat, Tretiak, Gubrynowicz. Trzeba jednak zaznaczyć, że dokonał tego w sposób daleko więcej ścisły i szczegółowy. Wykazał, jak z planu pierwotnego poematu, w stylu dantejskim, wyrósł najpierw zachowany częściowo utwór tercyną, potem biblijny poemat o Anhellim, wreszcie o Dantyszku. Wyszukał skrzętnie ślady lektury Dantego, zwłaszcza w drugim, uwydatnił sumiennie odpodobnienie arcytworu religijnego nastroju z czasów podróży na Wschód od pierwotnego pomysłu. Okazuje się, że bluszcz potrawił obejść się bez podpory, przejmowane motywy ograniczył stopniowo i przeinaczył tak, że nawet argusowemu oku krytyka nie łatwo dostrzedz podobieństw. Zależność sprowadza się w końcu do szczegółowo mniejszego znaczenia, genialność zaznacza się tak samo, jak to bywało z samymi dębami, które, jak Dante, Szekspir i inni mieli podobno również zwyczaj uciekania się do źródeł.

Wpływ Tassa nie wiele dostarczył uwag, skoro ograniczył się przeważnie do postaci Swentyny i Hudyny, owych amazonek ukraińskich, kreślonych w epopei barskiej ze wzorów pięknej Kloryndy. Naśladownictwo Aryosta widzi autor szczególnie w stosunku Sawy do Beniowskiego, którzy przypominają Sakrypanta i Rynalda, w ucinaniu powieści w efektownym momencie, dowcipnem zakończeniu pieśni. Wszystko to być może, choć Kotarbiński wykazywał niegdyś, że głównie zaważył w genezie epopei Byron swym poematem o Don Juanie. — Gdy następnie stwierdził Zimmermann, że ten wpływ ogranicza się do drobnych szczegółów, wysuwa się dziś Aryosta. Trudno nie przyznać, że uwagi autora są uzasadnione doskonale, nie trudno zauważyć też za Zimmermannem, że oryginalność epopei barskiej jest znów tak wielka, że owe drobne reminiscencye szkodzą jej tyle, co pająk rozsnuwający sieć na tryumfalnym łuku paryskim. I autor przyznaje, że oryginalność poety była taką, że u Byrona zapożyczać się nie potrzebowało, choć są w nim właściwości stylistyczne wzoru. Ciekawą jest uwaga, że poeta zawładnął oktawą prędko i świetnie, że nie wyszukiwał sobie ułatwień, że formę uczynił podatną do wyrażenia najtajniejszych drgnień duszy. W ostatnim poemacie o Królu Duchu, oktawa stała się jeszcze piękniejszą, urozmaiconą rytmicznie, melodyjniejszą i płynniejszą.

Najbardziej zajmującą jest trzecia część dzieła, która zajmuje się stosunkiem Słowackiego do Szekspira. Autor zebrał pilnie wszystkie ustępy z listów i poezyj, które kultu poety dla angielskiego dramaturga dowodzą wyraźnie. — Słusznie zauważył, że jego związek z życiem, zwłaszcza w Genewie, mógł dostarczyć materyału dla utworów scenicznych. Nie cała twórczość Słowackiego wyszła z książki, choć nosi ona piętno wybitnie literackie. Nie chcemy przeczyć temu bynajmniej. Skoro jednak wykazuje podobieństwo między Ryszardem III a Mindowem, nie należy zapominać, że i byronizm miał tu swe znaczenie, że jest coś i z osobowości poety w pojęciu litewskiego króla. O tem zapominają wszyscy badacze źródeł.

Trzeba być wdzięcznym autorowi za wykazanie podobieństwa Wojewody do Otella, udowodniono już przecież, że wpływ romantycznego dramatu francuskiego nie był tu bez znaczenia. O swojskiem ujęciu postaci autor nie mówi nic, ono zaś zaciera jej melodramatyczność. Hiszpański lekarz swego honoru don Gutierre nie minął też zapewne bez wrażenia, w dramacie [illegible] wody trzeba tedy przyjąć skombinowanie nietylko kilku sztuk angielskich, ale i innych. Wojewoda nie jest zresztą bohaterem, są nimi raczej Amelia i Zbigniew, czego dowodzi subtelne psychologiczne ujęcie ich stosunku do siebie. Wojewoda zbliża się też do byrońskiego mściwością i gwałtownością, więc wyłączność wpływu Szekspira nie może być uznaną za pewnik.

banicyę. W wielu rodzinach ówczesnych więźniów przechowują się po dziś dzień pierścionki z napisem „Moabit“ i datą kaźni, które więźniowie ówcześni ofiarowywali sobie nawzajem na pamiątkę ciężkich chwil tam przebytych.

Dziś znów nazwa tej dzielnicy jest na ustach wszystkich, znów w związku z krwawemi, niemal rewolucyjnemi wypadkami, lecz o innym, niż w owych latach charakterze, chociaż może bardziej groźnym dla rządu pruskiego i dla idei monarchii z „bożej łaski“...

Dzielnica ta rozciąga się po prawym brzegu rzeki Sprewy, która oddziela ją od wielkiego berlińskiego „Tiergartenu“. Środek jej zajmuje również park dość znaczny, zwany „małym Tiergartenem“. Ulice, otaczające park ten od zachodu, były właśnie widownią krwawych walk tego tygodnia. Jest to dzielnica najbardziej może fabryczna ze wszystkich wewnętrznych dzielnic berlińskich. Obejmuje ona olbrzymie fabryki żelaza Borsiga, fabrykę Loevego, ogromną mleczarnię Bollego, zaopatrywającą za pomocą kilkuset wozów cały niemal Berlin w mleko i nabiał, wreszcie wielkie składy węgla firmy Kupfer i Ska, o które rozpoczęła się walka. Wobec tego i ludność tej dzielnicy składa się przeważnie ze sfer robotniczych. W ostatnich czasach przyłączyło się do niej dużo żywiołów z fermentów społecznych. Wybudowano tam bowiem wiele nowych „koszar robotniczych“, a ponieważ Berlińczyńcy, nawet z tych warstw ludności, niechętnie mieszkają w kamienicach jeszcze nie wyschniętych, właściciele tych koszar wydzierżawiają je w pierwszych miesiącach za niską cenę każdemu, kto się im nawinie, ażeby mieszkania „wysuszyli“. Dowcip ludowy nazwał takich lokatorów „Trockenwohner“. I jak się zdaje, z nich w znacznej części rekrutowali się uczestnicy ataków na policyę.

Dziwnym zbiegiem okoliczności i w tym wypadku Polacy znów pewną odegrali rolę, przynajmniej „in effigie“. Wiadomo, że zaburzenia owe wybuchły wskutek strajku we wspomnianych składach węgla Kupfera. W strajku tym słuszność podobno nie była zupełnie po stronie robotników. Zażądali oni nagle podwyższenia im zarobku z 43 na 50 fenigów za godzinę, a więc dziennie przy 10-godzinnym czasie pracy, z 5 na 6 koron, dla woźniców zaś, rozwożących węgle z 30 na 33 marek, a więc z 36 na na 40 koron tygodniowo. Z cyfr tych wynika, że i przedtem już zarobki nie były „głodowe“. Gdy zaś firma żądania te odrzuciła, rozpoczęli strajk. Wówczas rozeszła się wiadomość, że firma na miejsce strajkujących sprowadziła polskich robotników z Galicyi, i ta wieść właśnie stała się przyczyną pierwszych zaburzeń. Mijała się ona z prawdą, co też firma owa zaraz plakatami ogłosiła. Ponieważ atoli znalazła ona także wśród robotników berlińskich dużo łamistrajków, plakaty te oburzenia strajkujących i z nimi sympatyzujących bynajmniej nie umniejszyły.

Rozruchy rozpoczęły się w ten sposób, że strajkujący napadali po ulicach na łamistrajków rozwożących węgle, a następnie także na dodanych im dla bezpieczeństwa policyantów. Ponieważ w tych wypadkach policya berlińska dość brutalnie obchodziła się z atakującymi, roznamiętnienie ludności wzrosło jeszcze i wyładowało się wreszcie w masowych napadach na policyę.

Dziś trudno jeszcze dać ogólny pogląd na te całotygodniowe niemal starcia, składające się z mnóstwa mniej lub więcej dramatycznych epizodów.

Tłumy demonstrantów gromadziły się zazwyczaj dopiero pod wieczór i uderzały w ciemności, pogasiwszy lub zdemolowawszy poprzednio latarnie. Policya, wzmocniona najpierw do 300, potem do 600, wreszcie do 1200 ludzi, ograniczała się z początku do akcyi odpornej, do obrony składów firmy Kupfer, oraz do strzeżenia innych zakładów przemysłowych, zwłaszcza owej mleczarni Rollego, aby utrzymać w całej pełni rozwóz mleka po mieście. Tymczasem tłumy wzrastały z nocy na noc i coraz gwałtowniej atakowały. Na policyantów spadał co chwila grad kamieni, butelek, kuflów, garnków żelaznych, odłamów szkła, doniczek z kwiatami — a pociski te zadawały ciężkie nieraz rany. Już w drugim dniu rozruchów padać zaczęły z tłumów na policyę także gęste strzały rewolwerowe. Strzelano do nich także z okien i balkonów. Wówczas prezydent policyi berlińskiej Jagow, który tak smutną okrył się sławą podczas demonstracyi o powszechne prawo głosowania do Sejmu pruskiego, wydał rozkaz, ażeby na kamienie odpowiadano atakami białą bronią, a na strzały również strzałami. W ten sposób starcia zamieniały się chwilami na zaciętą, krwawą walkę. Że policya berlińska, i tak już znana ze swej brutalności w takich razach, bita i obrzucana na każdym kroku kamieniami, popadła tu w prawdziwy szał, do pewnego stopnia dziwić się nie można. I wśród niej jest mnóstwo ciężko i lekko rannych. Rąbano tedy bez opamiętania każdego, kogo dopadnięto, nie pytając, czy winny lub niewinny.

Dziennikarze berlińscy, którzy po walkach zwiedzali „pobojowiska“, stwierdzają zgodnie, że w niektórych miejscach trotoary i tory uliczne pokryte były wielkiemi kałużami krwi. Bruk zasypany był tak gęstą warstwą szkła i czerepów, że szoferzy automobilów na ulice te wjeżdżać nie chcieli, obawiając się o całość swoich pneumatyk. — Na pięciu ulicach, które były widownią walki, niema ani jednej całej latarni, a także szyby w oknach są porozbijane prawie wszystkie lub powystrzelane przez policyę. Wielką szkodę poniosły między innemi dwa wielkie „domy torowe“, którym wybito i zrabowano okna wystawowe. Aby ochronić się przed rabunkiem, właściciele tych handlów wywiesili plakaty, oznajmiające, że „nie utrzymują żadnych stosunków z łamistrajkami, ani nic im nie sprzedają“. I to im nie pomogło.

Nie brakowało także epizodów tragi-komicznych. Tak na przykład pewien policyant, osaczony przez dyszący zemstą tłum, wpadł do sąsiedniej restauracyi, zamknął się w tylnym pokoju, zrzucił mundur i hełm i w bieliźnie uciekał przez parkan podwórza. Gdy tłum wtargnął, już go nie było. Zdemolowano wówczas tę całą restauracyę, mimo, że była ona miejscem zbornem dzielnicowej organizacyi socyalno-demokratycznej.

Liczba niewinnych ofiar walki jest podobno bardzo wielka. Między innymi rozwścieklenі policyanci porąbali 14-letniego chłopca, wracającego od komunii, i pewną dziewczynę, która przypadkowo w tłum się dostała. Liczba poranionych kobiet dochodzi wogóle do 50, lecz wiele z nich, jak furye, uderzało na policyantów. Ogólna liczba rannych nie jest jeszcze znana; wielu bowiem ukrywa się w prywatnych mieszkaniach, co najmniej atoli odniosło rany po obu stronach 500 osób. Kilku rannych już zmarło.

Ogólnie dziwiono się, dlaczego nie wezwano do pomocy wojska? Otóż stało się to podobno z tej przyczyny, że prezydent policyi, Jagow, oświadczył, że da sobie radę z tym buntem przy pomocy swojej „gwardyi“.

Tak krwawych rozruchów nie było w Berlinie od roku 1848. Mają one zapewne przyczynę głębszą — socyalno-polityczną i są w każdym razie objawem bardzo poważnym.

Bogactwo Francyi.

Przodująca cywilizowanemu światu na punkcie dobrobytu i siły kapitalistycznej Francya według obliczenia statystyków poczyna się cofać z dominującego swego stanowiska. — Cofanie to nie jest jeszcze dowodem zubożenia Francyi, gdyż nagromadzone w tym kraju i za granicą olbrzymie jej kapitały na długo jeszcze zapewnią Francuzom jedno z pierwszych miejsc na świecie. W każdym razie jednak obliczenia ekonomistów, a w szczególności Levasseura, stwierdzają, że w latach ostatnich Francya zużywać poczyna na życie większą, niż dawniej, część swoich dochodów, skutkiem czego dorobek narodowego bogactwa nie zwiększa się w tem tempie, co dawniej, i budzi obawę, że w biegu niewielu lat będzie musiała ustąpić na punkcie sumy skapitalizowanego bogactwa miejsca zabiegliwszym swoim sąsiadom.

Levasseur w dziele swem „Questions ouvrieres et industrielles“ obliczył przed kilku laty sumę bogactwa narodowego Francyi na 207 miliardów fr., co, w porównaniu z rokiem 1870, wykazuje przyrost 50 do 60 miliardów.

Leroy-Beaulieu w tym samym okresie oblicza bogactwo narodowe na 200 do 225 miliardów, z tego 25 miliardów na dzieła sztuki, ruchomości i kosztowności. — Inne obliczenia nie zgadzają się z powyższemi, ponieważ na sam prywatny majątek przekraczają znacznie przytoczone cyfry, dochedzące nawet do sumy 600 miliardów w r. 1879.

Wartość uprawionej ziemi oszacowano w r. 1853 na 48 i pół miliarda, w 1900 na 56,136.000.000 franków. — Własność publiczna, na przykład lasy państwowe, budynki, materyał wojenny i t. d. reprezentuje obecnie, nie wliczając w to kolei, 18 miliardów. Pieniądze, będące w obiegu, to jest złoto, leżące w bankach, przebite na monetę, obliczył de Foville, generalny dyrektor mennicy, na niespełna 7 miliardów, z tego na złoto przypada 4.800 milionów. Roczne oszczędności Francuzów oceniają na 1.500 do 2.000 milionów. Wkładki na przykład Kas oszczędności podniosły się z 2 i pół miliarda w roku 1885 do podwójnej wysokości.

Dla porównania zaznaczyć należy, że według organu „Journal of the Royal statistical Society“ w grudniu 1906 ogólny majątek Anglii wynosił 9.206 milionów funtów szterlingów, czyli 233 miliardów franków. Znaczyłoby to, że angielskie i francuskie bogactwa narodowe stoją mniej więcej na równej linii.

Z 25 miliardów rocznego dochodu we Francyi, na dochód z gruntów i z ruchomych wartości, t. j. z kapitału, wypada 7 miliardów. Na pensye urzędników i zarobki w gospodarstwie, przemyśle, handlu 8 do 10 miliardów, a reszta, t. j. 8 miliardów na zyski z różnych przedsiębiorstw. Połowa wszystkich dochodów nie przekracza na prowincyi 2700, w Paryżu 3500 milionów franków.

Według ogłoszonej niedawno broszury I. Levillesa: „La repartitition des fortunes en France“, spadki w latach 1903—1907 od 1 do 500 fr. według liczby nie wynosiły więcej, niż 54 proc., według kwoty zaś stanowiły zaledwo 2 proc. Spadki, wynoszące przeszło 50 milionów, wyrażają się w cyfrze 177 proc. ogólnej sumy. Levilles oblicza według spadków majątek prywatny prawie na 250 miliardów, a więc nieco wyżej, niż Levasseur i Leroy-Beaulieu całe narodowe bogactwo.

W konkluzyi swych wywodów o zasobach Francyi przychodzi Levasseur, do następujących wniosków:

Bogactwo Francyi zwiększyło się znacznie od r. 1870, wzrost jednakże przed kryzysem z r. 1882 był większym w porównaniu z okresem następnym. Przyczyną tego zmniejszenia się przyrostu bogactwa narodowego jest niestosunkowe zwiększenie się wymagań życiowych wszystkich sfer ludności, które nie dotrzymało kroku sumie przysporzonego dorobku.

Z zaboru pruskiego.

(Z walki o ziemię. — Niemczenie dziatwy polskiej). —

Jak donoszą pisma niemieckie, zarządził pruski minister rolnictwa, celem uzyskania należytego poglądu na stosunek polskiej własności ziemskiej do niemieckiej, aby corocznie sporządzano dokładny wykaz stanu posiadania. Przełożeni gminy mają odtąd w głównym rejestrze podatku gruntowego obok nazwiska właściciela ziemskiego kłaść literę D. albo P. (Niemiec czy Polak), a tak samo mają oznaczać narodowy charakter Kółek. Landraci na mocy tych danych będą sporządzali wykazy dla powiatów.

Czy wykazy te — a raczej zestawione następnie na ich podstawie statystyki własności ziemskiej w zaborze pruskim — odznaczać się będą większą ścisłością i bezstronnością, niż obecne publikacye półurzędowo-statystyczne — trudno przewidzieć. Dziś bowiem panuje w Prusach, celem zaniepokojenia opinii publicznej w Niemczech i przygotowywania jej na ewentualne nowe ustawy antipolskie, tendencya przesadnego przedstawiania rzekomych zdobyczy polskich w ziemi. Tetdencyi tej poddają się nawet zakłady naukowe.

Oto przykład: Przy końcu sierpnia b. r. podjęły dwie pruskie akademie leśnicze (eberswaldzka i mündeńska) wycieczkę do Wielkiego Księstwa Poznańskiego i do Prus Zachodnich. Z tego powodu wydano drukowany „Przewodnik“, w którym między innemi znajduje się też artykuł o walce Niemców z Polakami o ziemię. — Autor artykułu tego, asesor leśniczy, Semper, przedstawił przebieg historyczny od roku 1230 i opisał trochę dokładniej politykę kolonizacyjną od roku 1886. Podług jego mniemania kultura krajowa w tych prowincyach znacznie się podniosła. Wielkie Księstwo Poznańskie n. p. najwięcej ze wszystkich prowincyj pruskich używa nawozów sztucznych, a stan trzody chlewnej powiększył się dziesięćkroć. Niemczyzna do roku 1894 zyskała przez osadzanie kolonistów 40.000 hektarów. Od tego czasu, aż do roku 1907, mimo pracy kolonizacyjnej i mimo nadzwyczajnych ofiar pieniężnych, straciła niemczyzna na parcelacyach 43.400 hektarów. Poza tem jeszcze 37.700 hektarów nierozcząstkowanej ziemi przeszło więcej w ręce Polaków, niż w ręce Niemców. Jest to ubytek dla niemczyzny 81.000 hektarów, czyli nieomal 1·5 proc. całego obszaru obydwóch prowincyj. Do dalszego prowadzenia dzieła kolonizacyjnego potrzebuje komisya kolonizacyjna rocznie 20—30 tysięcy hektarów; wszędzie jednakże spotyka się z przeszkodami polskich organizacyj, które od r. 1896 bardzo się rozwinęły. — Z tego powodu dalszy ciąg walki mało rokuje powodzenia.

Tak pisze ów pan Semper. Tendencya straszenia Niemców zdobyczami polskiemi przebija się z jego rozprawy aż nadto widocznie.

Ażeby w dziatwę polską wszczepić pociąg do pruskiego militaryzmu, urządzają władze szkolne w dzielnicach polskich szkolne igrzyska wojenne, na które spędzają biedne polskie dzieci ze wszystkich szkół wielu powiatów. Igrzyska takie odbyły się świeżo w powiecie ostrzeszowskim w Księstwie. Wzięło w nich udział 3.500 dzieci, podzielonych na dwie armie, które z sobą staczały bitwę. Po owej „bitwie“ przemówił radca szkolny, wnosząc przyjętym trybem „hoch“ dla cesarza, do którego też wysłano telegram, w którym „3500 dzieci od najdalszej granicy państwa swemu cesarzowi i królowi w dniu igrzysk wojennych w dziecięcej miłości i wierności zasyła pozdrowienia hołdownicze“. Nie obyło się naturalnie bez odpowiednich śpiewów patryotycznych i t. d. Biedna ta dziatwa polska, która to wszystko znosić musi. Lecz pomiędzy widzami tych igrzysk był podobno także książę Ferdynand Radziwiłł, prezes parlamentarnego Koła polskiego, który w tym powiecie posiada dobra.

Kultura niemiecka wogóle objawia się coraz dziwniej.

Z sali sejmowej.

(Kor. „N. Reformy“).

Lwów, 30 września.

Przebrzmiało już prawie echo pierwszego inauguracyjnego posiedzenia sejmowego, ale pozostało jego wrażenie, które przebija do dzisiaj z usposobienia całej Izby i w charakterze jej obrad znajduje swój wyraz. Dlatego wasz korespondent sejmowy nie nadużyje chyba cierpliwości waszych czytelników, jeżeli posiedzeniu temu, w uzupełnieniu pierwszej w tej sprawie relacyi, słów kilka jeszcze poświęci.

Przemówienie programowe marszałka krajowego, w niektórych miejscach nawet silne, a zawsze bardzo zajmujące, poruszył, rozmaite zagadnienia gospodarki kraju, nie unikając nawet pewnych momentów politycznych, a przecież słuchano go, na ogół biorąc, spokojnie — poniekąd bez udziału. Tu i ówdzie, najczęściej z lewej strony Izby, odzywały się oklaski... — Ale nie były to objawy tego odczucia i ożywienia, które samowolnie się odzywa, gdy ktoś z przywódców społeczeństwa, czy instytucyi, porusza sprawy, tkwiące głęboko w uczuciach i umysłach ludzkich. Tego nie było — nie dlatego, żeby Sejm nie podzielał rozumnych poglądów i zapowiedzi swego marszałka — ale po prostu dlatego, że każdy na dnie swej duszy i myśli, czy konserwatywnej, czy demokratycznej, czy ludowej, czy jakiejkolwiek — miał to odczucie, że przedewszystkiem należy się uporać z innemi, bardziej naglącemi sprawami, których miano: reforma wyborcza, kwestya ruska.

I dlatego ustępów w przemówieniu marszałka, odnoszących się do tych dwóch kwestyj, słuchano bardzo uważnie. Niestety, nie dosłuchano się i teraz niczego nowego. Reforma wyborcza musi być kompromisowa — oto, o czem i tym razem wspomniał marszałek, chociaż nie ma w Sejmie nikogo, ktoby był innego zdania. Nie było jednak w ustępie odnośnym tej siły, której następstwem jest odwaga podjęcia i załatwienia sprawy. I dlatego ta część przemówienia marszałka nie zadowoliła — powiedzmy otwarcie — nikogo.

Na lewicy sejmowej odniesiono wrażenie, że marszałek w tej sprawie zajmuje stanowisko spokojnego tylko, bezstronnego przewodniczącego, unoszącego się nad stronnictwami, ale nie przywódcy, który rozumiejąc i oceniając doniosłość sprawy, staje na czele i dąży naprzód do najszybszego jej rozwiązania.

Na prawicy, która ciągle mówi o konieczności kompromisu, a równocześnie sprawę powstrzymuje, w słowach marszałka odnajdywano nuty swojskie, które się aż do znudzenia powtarzają.

W mowie marszałka reforma wyborcza nie posunęła się ani o krok naprzód.

Ustęp, poświęcony konieczności zgodnego współżycia obu narodowości, byłby prawdopodobnie wypadł równie blado, gdyby nie świeże wypadki uniwersyteckie. Stwierdzenie, że możemy się różnić w zapatrywaniach, jak daleko pójść w ustępstwach dla Rusinów, ale wszyscy zgodnie murem staniemy w obronie praw i honoru narodowego — było silne i wywołało silny odzew tak po stronie polskiej, bez różnicy stronnictw, jak i po stronie ruskiej.

Przemówienie namiestnika ani treścią, ani sposobem przedstawienia nie zainteresowało Sejmu.

Prawda, trudno rok rocznie rozwijać daleko sięgające programy, bo tylko na nich kończyćby wypadało, ale przemówienie inauguracyjne w Sejmie z ławy urzędowej, to przecież sposobność i konieczność sprawozdania z przeszłości, sięgającego chociażby w najbliższą przyszłość. A tak z małym wyjątkiem nie było. Z powodu koncesyj szynkarskich dowiedział się Sejm, że nowy porządek w tej sferze zagadnień społecznych stanowczo ograniczy pijaństwo i że całe rozdawnictwo dokonywa się ze skrupulatnością. W ciągu sesyi sejmowej będzie dużo sposobności dowiedzieć się o tem czegoś więcej, ale już teraz tworzą się liczne warstwy dawnych szynkarzy i pewnem jest, że spadną niejako etatu bez żadnej rekompensaty, a z innej strony, że nowi koncesyonaryusze często już weszli z dawnymi w porozumienie, że w wielu wypadkach zostanie, jak było, że dużo będzie powodu do istotnego niezadowolenia i żalów, które z terenu osobistego przenieść się mogą łatwo na teren społeczny i narodowy i wiele mogą narobić złego.

Szczupłe wiadomości z dziedziny szkolnictwa dotknęły wielu posłów dość przykro, między innemi wiadomość, że dotychczas ankiety szkolne nie wydały właściwie zamierzonego przez Sejm wyniku. Wprawdzie zaznaczył namiestnik, że następstwem owych ankiet jest przekształcenie 25 szkół na 4-klasowe i zaprowadzenie w 160 szkołach jedno, dwu i 3-klasowych planu naukowego szkół czteroklasowych, ale zasadnicze postulaty Sejmu i ankiety nie przedostały się w formie przedłożeń na porządek dzienny Sejmu, a zasadnicze żądanie zbliżenia typów szkolnych, miejskiego i wiejskiego, spoczywa odłogiem, bo na to potrzeba nasamprzód zmiany ustawy szkolnej z roku 1867. Czy taką powinna być odpowiedź Rady szkolnej?

Podobnie wygląda kwestya szkół zawodowych. Zapowiedzi sporo — wykonania mało.

Ciekawe uwagi nastręczyła wiadomość, że z subwencyi, z powodu konwencyi rumuńskiej przeznaczonych dla Galicyi, wydano na chów bydła i t. p. cele 1,428.933 kor., a 400.000 kor. do rozdziału między stowarzyszenia gospodarczo-rolnicze itp. Nie wchodzimy w to, czy rozdział powyższy dobrze został wykonany, ale godzi się zaznaczyć, że panowie agraryusze otrzymali subwencye, chociaż ludność nie widziała w kraju ani kilograma mięsa rumuńskiego.

W sprawie reformy wyborczej zajął p. namiestnik znane stanowisko br. Bienertha, chociaż wydawało się, jakoby oczekiwał, już dawniej pewnego zbliżenia się Sejmu do rychlejszego załatwienia sprawy. Ponieważ to się nie stało, p. namiestnikowi znowu nie pozostaje nic innego, tylko wyczekiwanie. Może tak lepiej, może stronnictwom sejmowym uda się porozumieć między sobą i skłonić p. Bienertha, aby się do nich raczył zbliżyć.

Jednem słowem, przemówienie namiestnika jako sprawozdanie, nie wiele miało zadowalającej treści, a jako rzut światła na bieżące sprawy — niczego nie oświetliło. I dlatego nie wywołało ono efektu, tem bardziej, że formą czysto urzędową nawet raziło. Bez ciepła, przy największej nawet świeżości, nie można działać na ludzi, chociażby byli posłami. Orędzie rządowe odczytano monotonnie, nie przerywano go też ani nagrodzono zwyczajowemi oklaskami.

Potem przyszły zajawy ruskie, działające denerwująco, i oto pierwsze posiedzenie Sejmowe skończone.

Rozeszli się posłowie w nastroju nieszczególnym i rozprawiali o kwestyach, które jak idea Platona upominają się o życie, ale których nikt nie umie, chociaż każdy chce, natchnąć życiem na pożytek i dobro narodu, ku wyzwoleniu od tych mar, które rozsiadły się po sali sejmowej, i acz niewidzialne, straszą wybrańców społeczeństwa... samom społeczeństwem. Sejm niema odwagi zaufać swym własnym obywatelom, że powołani do najwyższych praw obywatelskich użyją wszelkich sił umysłu i serca ku powiększeniu narodowego szczęścia.

Ale i to się zmieni — trzeba jednak cierpliwości i — umiejętności czekania.

Conan Doyle.

I autor i jego sprytny bohater mają już sławę wprost legendarną. Nazwiska ich stały się synonimami. Dość powiedzieć o kimś — to prawdziwy Sherlock Holmes — a odrazu wszystkim wiadomo, że mowa o jakimś genialnym dedektywie. Gdy n. p. inspektor Dew wyruszył w pościg za Crippenem, z dumą nazwał się Doylem. Conan Doyle zyskał sobie swemi romansami kryminalnymi taką sławę, że wielu wydaje się on wprost niewspółczesną osobistością. Jeżeli już żył, to chyba przed jakiemi stu laty; jest rzeczą wykluczoną, aby tak sławnego człowieka można spotkać w jakimś hotelu. A przecież spotkał go we wrześniu bieżącego roku znany literat i publicysta dr Alfred Nossig, w hotelu Metropol w Londynie.

Według opowiadań dra Nossiga, Conan Doyle jest jeszcze człowiekiem młodym, liczącym zaledwie 50 lat. Doyle mieszka stale w pięknej posiadłości swej Crowborough w Suffer i czasem tylko odwiedza Londyn. Z pochodzenia jest Irlandczykiem, z zawodu lekarzem. Na pierwszy rzut oka, robi Doyle wrażenie raczej oficera pruskiego w cywilnem przebraniu, niż literata. Wzrostu wysokiego, barczysty, tęgi, z marsowo podkręconym wąsem, wydaje się nie mającym nic wspólnego z poezyą. Dopiero w rozmowie oczy jego zdradzają od czasu do czasu marzycielską miękkość. Koniec końców jednak przeważa w nim typ człowieka walki. I rzeczywiście jest on nim. Znamy go wszyscy tylko jako autora niezwykłych przygód Sherlocka Holmesa, gdy działalność jego literacka obejmuje i inne zagadnienia, często pierwszorzędnej doniosłości.

„Od wielu lat — zwierzał się Doyle przed drem Nossigiem — pracowałem nietylko nad dziełami fantastycznemi, lecz poświęcałem uwagę także zagadnieniom publicznym. W pierwszym rzędzie in-

---

Zupełne uznanie mamy dla tego, co mówi autor o stosunku postaci Makbeta do Balladyny, Tytanii i Bottoma do Goplany i Grabca. Jeżeli jednak mówi, że Słowacki z Tytanii robi Goplanę, to ścisłość wymagałaby uzupełnienia tej uwagi porównaniem ich obu, wykazaniem, o ile Goplana jest poetyczniejszą od swego wzoru. Komizm Grabca przewyższa Bottoma, krajobraz, zaklęcia, dowcipy, pełność swojskości są takie, że znika nam z oczu zupełnie świat szekspirowski, a występuje polski. Trudno mieć też coś do zarzucenia uwagom autora, gdy chodzi o wpływ tragedyi o Makbecie na dramat o Beatrix Cenci. I tym razem jednak autor widzi zbyt przed sobą Szekspira. Skoro, mówiąc o oddziaływaniu Aryosta, nie zapomniał o Byronie, można było wspomnieć, gdy chodzi o matkę Cencich, że jest tu możliwym, wskazany przez Sinkę, wpływ Ajschylosa, którego czytał poeta w Atenach.

Na dramat w stylu Szekspira jest tu za dużo efektów. Przeniesienie cudownej maszyneryi, którą wyobrażają trzy furye, nie ma też wielkiej wagi, gdyż do zbrodni pcha Cencich głównie Negri. On jest istnym wirtuozem zbrodni, najbardziej zbrodniczą postacią teatru Słowackiego. (C. d. n.)

Tadeusz Grabowski.

HELENA ROMER.

MAJAKI.

31 (Ciąg dalszy.)

IX.

List Ninia do Dymitra.

Karlin, w lipcu 1906.

Gdzie bujasz, bracie Słowianinie? Mój wrogu i przyjacielu, w jakich przestrzeniach włóczysz tę wspólną nam słowiańsko-wschodnią tęsknotę? Czy nad matuszką Wołgą wyjesz swoje dzikie, rozpaczliwe pienia niewolnego narodu, czy mierzysz u najszykowniejszego petersburskiego krawca dopasowany mundur leibgwardzisty? Czy poprostu... jednak nie wróciłeś do kraju? Na wszelki wypadek piszę pod szwajcarskim adresem. Tęskno mi do Ciebie, do gór i do swobody. Swobody całkiem specyalnego gatunku — swobody być obojętnym i módz poddawać się tym tylko wrażeniom i uczuciom, które mi są kochane, miłe, piękne. Tego mi tu brak; tu muszę cierpieć, czuć, kochać i nienawidzieć, nie tak, jak mię moja królewska pokieruje fantazya, ale jak tego zechcą głupie, bezsensowne okoliczności.

„La danse du monde, du petit monde d'autrefois, enfin“. Poco? Rzeczy przeszłe, stare prochy, co mają do mnie, przeciwnika wszelkich zgięć ku ziemi, płaczów nad mogiłami, zakazów i ograniczeń.

Taką, zdawało mi się, jest duchowa synteza mego ja, tu jednak w rodzimem, iż tak rzekę, środowisku, spostrzegam się, że tamto jest, być może, tylko modną literaturą, a istotą rzeczy jest bezgraniczny smutek. Tak, moskiewski mój przyjacielu — bezcelowa, beznadziejna, obojętna wydaje mi się nić mego żywota, a wszystka dezinwoltura sztuczną podnietą zblazowanych przed użyciem zmysłów.

Być może, że samotne rozmyślania nad sobą, prowadzą mię do tych oto rezultatów; faktem jest, że wszystko widzę w innem oświetleniu, a ponieważ boli, więc sądzę, że ten pogląd jest prawdziwy. Wiesz, że jestem zmysłowy, a poza tem, co dają rozkosze miłości, pojęte w formie najpospolitszej, szukam wiecznie czegoś, co nie przychodzi. Wiesz, że jesteś jedynym bliskim mi człowiekiem, a teraz przyjaźń nasza wydaje mi się potworną i wstrętną zdradą i zbladłemi z goryczy usty szepczę, od kolebki umiane, zapomniane na chwilę, wyrazy: „Nie ma zgody, Mopanku, pomiędzy Soplicą, a krwią Horeszków“. A krwią, rozumiesz? „Panimajesz, Dymitr Iljicz, co to słowo znaczy?“ Nie czułem tego tam, wśród czystych gór, naszych myśli i rozmów, cudnych, przyjaznych świadków. Tu, wśród nędzy i zdziczenia tego kraju, czuję. I jakże boli, bracie! Jak boli — ta do Ciebie nienawiść. Zdaje mi się, że gdybyś się tu zjawił nagle, zwołany moją poprzezprzestrzenną (och!) tęsknotą, wypaliłbym Ci z pistoletu między te twe kochane, zimne oczy, lub starą damascenką pradziadowską łeb kałmycki rozchlastał, by przecie ujrzeć, że nie zupełnie azyatycka kryje się w nim idejka. Melancholia niw rodzinnych zjada mnie. Przytem nudy! — Papa zajęty gospodarstwem i tysiącznemi obywatelskiemi obowiązkami. Nakłada je sobie, jak jarzmo na kark. Po co, nie mogę zbadać „a fond“, gdyż jest zbyt rozumny, by wierzyć w ich urzeczywistnienie lub choćby chwilową korzyść.

Probuje naturalnie zaprządz mnie do tego, nie zraża się moją odmową i narzuca mi delikatnie różne prace, choć widzę, że się wścieka po prostu nad moim brakiem zapału w tej dziedzinie mrzonek. Panuje jednak nad sobą i jest zawsze tym skończonym gentlemenem, którego ci pokazałem we Fryburgu. Coby to był za dramat, gdyby wiedział o naszej przyjaźni. To też piszę do ciebie z uczuciem trwożliwego kochanka.

A propos, cóż twoja Luzi i moja Lizetta — powiedz jej, że nazwałem tem słodkiem imieniem najpiękniejszą ze znalezionych w stadninie młodych klaczy. Jeździmy tu obficie konno. Niebawem dotrzymywać nam będzie placu najdzielniejsza z amazonek i... powiedziałbym z kobiet, jeśli mię doświadczenie co do gens femina nie myli.

Znasz moje lekceważenie w stosunku do kobiet, tej nie mogę traktować jak inne, bo choć jest pozornie jak kryształ szczera i otwarta, nie mogę jej zrozumieć. To intryguje mnie. Może dlatego, że to zupełnie kontrastowy typ ze mną. Ona, to życie samo, widzisz Dymitr, chciałbym mieć ten pęd przed siebie co ona. W jej ręku myśl przeistacza się w czyn tak szybki, jak miażdżące uderzenie taranu. Prawie męczącą jest czasami tą niewyczerpaną energią i pasyą, z którą wszystko robi. Ale pociąga bajecznie. Długo podejrzywałem ją, że wabi ku sobie mego cnotliwego papę i byłem wściekły, bo nie chodzi mi o współdziedziców, ani o podział uczuć ojcowskich. Ostatnimi czasy zdaje mi się znów, że na mnie leci, ja nic nie mam przeciw temu, bo kobieta bosko zbudowana i jędrna, jak piłka. Tańczyłem z nią, a że nie nosi gorsetu, czułem jak jej bajeczna talja zaledwie się ugięła pod moją zdenerwowaną dłonią. Bawiło by mnie sprzątnąć ją papie, który się może po prostu namyśla. Pytałem kogo mogłem o jej cenzus cnoty, posądzisz mnie o naiwność „d'outre tombe“, musiałem uwierzyć, że od czasu, jak jej sparaliżowało męża, nie miała nic, coby mianem romansu nazwać można. Słowem prawdopodobnie jeżeli... to będę drugim — pięknie, co? Gdybym nie był zadrosny o przyjaźń jaką jej papa okazuje, lubiłbym ją, bo jest miła i dobra. Co tam robicie? napisz? I coś na ogół, bo się wściekne.

Twój, „trotz alle dem“, Hieronim.

teresowałem się sprawą Kongo. Według mego przekonania, zarówno Anglia, jak Niemcy ponoszą tu winę w równej mierze. O sprawie tej pisałem w książce pt. „The Crime of the Congo“. Niemieckie wydanie tej książki ukazało się przed kilku miesiącami. I muszę wyrazić zdziwienie, że niemieccy pastorzy i profesorowie, którzy w r. 1901 podnieśli taki hałas z powodu rzekomo haniebnego postępowania Brytańczyków w południowo-afrykańskiej wojnie — jak się obecnie okazuje, bezpodstawny — że panowie ci tak mało mają do powiedzenia o aferze z Kongiem. A przecież honor Niemiec i Anglii wymaga, aby ludność miejscową bronić.

Drugą sprawą publiczną, która Doylemu zajęła blisko cały rok, była sprawa pewnego adwokata, którego niesłusznie aresztowano pod zarzutem barbarzyńskiego skaleczenia pewnej osoby. Była to afera wprost skandaliczna, podtrzymywana przez urzędników jedynie dlatego, że nie chcieli się przyznać, iż pobłądzili. Dopiero po długiej i uciążliwej walce udało się Doylemu uzyskać ułaskawienie dla niesłusznie podejrzanego człowieka.

Jako powieściopisarz czynnym jest Conan Doyle od r. 1880. Z pewnym żalem dodaje do tego Doyle, że nietylko zagranicą, ale także w Anglii znanym jest przedewszystkiem jako autor sześciu tomów opowiadań o Sherloku Holmesie. Zapytywano bardzo często C. Doylego, kto posłużył mu za model do stworzenia postaci Sherlocka Holmesa. Na to odpowiada autor, iż nie spotkał w życiu ajenta policyjnego o takich zdolnościach, jak Sherlock Holmes, a jednak miał przed sobą wzór. Był nim profesor uniwersytetu w Edymbugu, Bell, którego uczniem jest właśnie Conan Doyle. Był to genialny dyagnosta. Bez zbadania chorego, prof. Bell rozpoznawał najdrobniejsze szczegóły choroby po rękach, twarzy, lub ubraniu chorego. Jeszcze bardziej zdumiewającemi były zbudowane na tych spostrzeżeniach kombinacye prof. Bella, które z całą logiką odsłaniały przyczyny choroby. On właśnie był pierwowzorem Sherlocka Holmesa.

Conan Doyle poświęcił nadto cały szereg dzieł epoce napoleońskiej. Także angielska powieść obyczajowa z owych czasów pt. „Rodney Stone“ należy do tego cyklu.

„A wie pan — mówił Doyle do dra Nossiga — któe z mych utworów cenię najbardziej? Oto dwie nowele z czasów średniowiecza p. t. „Sir Nigel“ i „The White Company“. Obok tych dwu nowel są mi najbliższe opowiadania z czasów Ludwika XIV, osnute na tle życia francuskiego i angielskiego. Wśród pism moich znajdzie pan także „Historyę wojny z Boerami“, tom poezyj i zbiór rozpraw krytycznych. Obecnie chciałbym się zwrócić na pole twórczości scenicznej, co zresztą jest mojem dawnem marzeniem. Dotąd wystawiłem trzy sztuki, których bohaterem był Sherlock Holmes. — Czytałem także niemieckie opracowania sceniczne przygód Sherlocka Holmesa. Mówiono mi, że doznały one wielkiego powodzenia. Muszę jednak wyznać, że opracowania te zgoła nie odpowiadają moim intencyom“.

Z liryki greckiej.

Z Safony.

W księżycowej, jasnej fali
Senna gdzieś fontanna pluszcze,
A wśród bluszczów flet się żali...
Przez powietrze jasne, złote
Drży melodyą łez perlistą — —

(O, gdybyś ty mą tęsknotę
Chciał mi zagrać, mój fletnisto!)

Z Erynny.

Młoda Baukis, gdy ciepły pocałunków trunek
Ją upoił, najsłodszy śniła pocałunek
Pasterza, co do dziewcząt i miłości skory,
Miał wargi rubinowe i złote kędziory — — —
A kiedy ponad sadem spływał wieczór letni,
Spowiadał swoją miłość na trzcinowej fletni...

I była oto Baukis taką piękną we śnie,
Że na czoło jej wieńce kładły wonne trześnie,
Że śniła pośród kwiatów białych, jak kwiat biała.

— Aż w uśpionej dziewczynce Śmierć się zakochała!...

Z greckiego tłóm. *Jan Pietrzycki.*

Kronika.

Kraków, 1 października.

Ze spraw miejskich. Komisya drogowo-kanałowa na posiedzeniu dnia 29 września pod przewodnictwem wiceprezydenta Sarego uchwaliła wykonać chodniki i szosę w ulicy Dietlowskiej po stronie nowo wybudowanych realności ku Wiśle, w części Zielonej chodnik, budowę kanałów w ulicy Skawińskiej, na gruntach dra Seinfelda i w ulicy Włóczków na Półwsiu Zwierzynieckiem. Następnie zatwierdzono oferty p. Fr. Żulianiego i J. Bettera na budowę kanałów: na gruntach szpitalnych w ulicy Grzegórzeckiej i św. Anny.

Połączenie Kongregacyi kupieckiej i stow. kupców i młodzieży handlowej. „Kupiec polski“ donosi, że sprawa połączenia się obu tych poważnych korporacyj kupieckich weszła obecnie już na dalniejsze tory. Na mocy osiągniętego porozumienia przystąpiono do wypracowania wspólnego statutu i zadanie to powierzono dr Nieciowi. Po zredagowaniu tego statutu przedłożony on zostanie do zaopiniowania i uchwały obu stowarzyszeniom, poczem nastąpi zlanie się ich w jednę wielką a silną reprezentacyę krakowskiego kupiectwa polskiego, co powitać należy z wielkiem a szczerem zadowoleniem.

W miejskiej szkole gospodarstwa domowego rozpoczął się dzisiaj rok szkolny. Do uczenic przemówił referent sekcyi szkolnej, radca miejski dr Wasung, podnosząc znaczenie nowej instytucyi dla naszego społeczeństwa. Uroczyste poświęcenie lokalu odbędzie się za dni kilka, po ukończeniu całego urządzenia. Szkoła mieści się w domu św. Rodziny (ul. Pędzichów 15) i zajmuje dwie sale szkolne (szwalnia i kuchnia) i cały szereg mniejszych ubikacyj. Uczenic zapisało się przeszło 30, a kilka może być jeszcze przyjętych. Kierowniczką szkoły jest p. Bolesława Bieńkowska, nauczycielka szkoły wydziałowej im. św. Elżbiety we Lwowie. Nauki gospodarstwa udziela p. Józefa Makolążanka, była kierowniczka kuchni szkolnej.

Sprawy wojskowe. W ostatnich kilku dniach w załodze krakowskiej urlopowani zostali żołnierze wszystkich gatunków broni, po odbyciu przepisanego terminu służby wojskowej. Przedwczoraj i wczoraj odbyła się w pułkach piechoty i artyleryi nominacya wysłużonych jednorocznych ochotników na rezerwowych zastępców kadetów.

Dziś o godz. 7 rano rozpoczęli służbę wojskową świeżo do szeregów powołani jednoroczni ochotnicy. Rekruci powołani do tzw. rezerwy zapasowej wstępują do szeregów 3 bm.

Muzyka kościelna. W niedzielę, 2 października odśpiewa p. Tadeusz Bukowski w kościele N. P. Maryi podczas cichej mszy św. o godz. 12 Mercadante'go „Salve Maria“ i M. Rudnickiego „Zdrowaś Marya“.

Hotele krakowskie dały dowód wielkiego nietaktu. Pewien poważny obywatel, rodak nasz z Francyi, przyjechał dzisiaj w nocy z żoną i w kilku hotelach nadarmo szukał pomieszczenia. Odmówiono mu, ponieważ państwo ci mieli ze sobą psa.

Można objechać całą Europę, zwiedzić kąpiele światowe, a nigdzie nie spotkałoby się takiego postępowania. Gdzieżby np. Anglik rozstał się ze swoim psem? Objeżdża z nim cały świat i wszystkie hotele stoją przed nim otworem.

W tym wypadku rzecz jest tem dziwniejsza, że pies nie był zbyt duży. — Był to pudel, a więc stworzenie łagodne i z natury bardzo rozsądne. Nie mogło więc być mowy o niebezpieczeństwie dla sąsiadów. Sprawdzić rzeczywiście należy, w interesie już nietylko prostej gościnności naszego miasta, lecz turystyki, o której podniesienie się staramy, co mogło zarządy hotelowe skłonić do odmówienia przyjęcia podróżnych dlatego, że mieli psa z sobą.

Rodak nasz i żona jego są naturalnie w najwyższym stopniu oburzeni z powodu tego postąpienia, z którem nigdzie dotąd się nie spotkali. Dopiero po długiej wędrówce nocnej znaleźli przytułek w jednym z hotelów krakowskich.

Z sali sądowej. (O podpalenie). Dzisiaj rozpoczęła się przed trybunałem przysięgłych rozprawa karna przeciw 76-letniej Agacie Ożanowej, o zbrodnię podpalenia. Mianowicie w dniu 1 sierpnia br. w Sidzinie podłożyła oskarżona pod domostwo Katarzyny i Józefa Prochwiczów ogień, który zniszczył doszczętnie cały ich dobytek.

Ożanowa upiwszy się, położyła się spać w stodole Prochwiczów a wtedy skradziono jej buty. Z powodu tego napadła Ożanowa na Prochwiczową i zaczęła ją bić. Prochwicz uratował żonę z opresyi a wtedy Ożanowa groziła mu, że go „żydzi spalą“. Wkrótce potem Prochwicz udał się do Skawiny a Prochwiczowa, bojąc się Ożanowej, uciekła do sąsiadów. W tym czasie Ożanowa podpaliła domostwo Prochwiczów. Budynki spłonęły wraz z 9 kopami żyta, narzędziami gospodarczemi i domowemi, wyrządzając właścicielom szkodę na 3000 koron.

Rozprawie przewodniczy radca dr Trzaskowski, jako wotanci zasiadają pp. Kraus i Grodyński, oskarża prok. Rosławiński, broni adw. dr Emilewicz.

Oskarżona do winy się nie przyznała, mimo stanowczych zeznań świadków: Maryi Wąsowiczowej, Katarzyny Wyrewkowej i Katarzyny Prochwiczowej, które widziały, że oskarżona niosła słomę — przeciwnie, tłómaczyła się, że przed pożarem z domu nie wychodziła, i we fartuszku niosła jabłka, które dała potem Magdalenie Gruca. Świadek ten, przesłuchany dzisiaj, zeznał, że rzeczywiście w dniu krytycznym, o godz. 6 i pół rano spotkała się z obwinioną, która dała jej jabłko, a o godz. 8 rano poszła paść bydło. Dopiero, gdy była w odległości 1 klm. od domu, wybuchł płomień, który zdaleka spostrzegła.

Wyrok zapadnie po południu.

Z kraju.

Pilzno, 30 września. (Wybór do Rady powiatowej). Przy wyborze uzupełniającym wybrano jednogłośnie z grupy większej własności członkiem Rady powiatowej w Pilznie radcę rządu krajowego w Pilznie p. Józefa Zelka, w miejsce ś. p. wiceprezydenta Zakliki.

Gorlice, 29 września. (Rada miejska. — Zgon lekarza miejskiego. — Koncesye szynkarskie. — Pożar. — Wystawa i wiec przemysłowy. — Budowa gimnazyum). Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej zagaił burmistrz wspomnieniem pośmiertnem, poświęconem pamięci naszego długoletniego lekarza miejskiego i rdzennego mieszczanina tutejszego dra Feliksa Bielewicza, który zmarł nagle w piątek dnia 23 bm., w wieku 45 lat. Funkcye lekarza miejskiego powierzył magistrat zastępczo dr. Marcelemu Frühlingowi, któremu Rada miejska wyraziła uznanie za dotychczasowe bezinteresowne a gorliwe zastępstwo lekarza miejskiego.

Z porządku dziennego upoważniono magistrat do zaciągnięcia pożyczki w kwocie 40.000 kor., którą dyrekcya Banku krajowego uchwaliła miastu na 4 i pół proc. na 50 lat. Pożyczka ta ma służyć do skonwertowania pomniejszych długów w kasie sierocej itp. Lwią część dyskusyi wypełniły jak zwykle interpelacye i wnioski samoistne.

Radny p. Tokarski omówił niedomagania akcyi ratunkowej podczas niedawnego pożaru na Małym rynku, w którym spłonęły cztery domki budowane z drzewa, a to z powodu niedostarczenia koni przez właścicieli prywatnych, między którymi znajdują się nawet i radni(!).

Radny p. Landau zgłosił wniosek, aby magistrat wystosował przedstawienie do namiestnictwa z prośbą, by władze zechciały uwzględnić w pierwszym rzędzie rekursy dotychczasowych szynkarzy gorlickich, których przy rozdawnictwie koncesyi obecnie pominięto i w ten sposób do niechybnej ruiny doprowadzono. Wniosek ten Rada jednogłośnie uchwaliła, nie zastanawiając się nad skutecznością takiej uchwały. Gmina otrzymała koncesyę na przemysł gospodnio-szynkarski w parku miejskim jednak pod warunkiem poczynienia w budynku licznych inwestyi, w ciągu 14 dni. W końcu uchwalono zapomogę doraźną dla pogorzelców w kwocie 200 koron, oraz wydelegowano kilku radnych do zbierania składek.

W dniach 25 i 26 bm. odbył się we dworze hr. Skrzyńskiego w Zagórzanach, a 27 i 28 w sali Rady powiatowej w Gorlicach postój wystawy ruchomej Ligii pomocy przemysłowej, połączony z wiecem przemysłowym oraz wykładami o przemyśle krajowym z obrazami świetlnemi. Przemawiali pp. Sokołowski i Grefner z „Ligi“ na wiecu pp. dr Szczepański, inż. Bartoszyński, oraz p. Tokarski, którego rezolucyę w sprawie kanałów uchwalono. Referenci podnieśli zgodnie wielkie zasługi gorlickiego gniazda „o własnych siłach“ około powstania Ligii pomocy przemysłowej. Początek bowiem i oparcie Lidze dało towarzystwo gorlickie, przed sześciu laty założone i dotychczas stale się rozwijające. Zdumiewające wprost rezultaty pracy towarzystwa stwierdzili delegaci L. P. P. we wsiach naszego powiatu, gdzie — zwłaszcza w gminie Łużna — towarzystwo napotkało w swej pracy na bardzo podatny grunt. Sekretarz L. P. P. żalił się jedynie na miejscowego inspektora szkolnego p. Stopińskiego, który utrudnia podobno pracę w tym kierunku nauczycielstwu ludowemu.

Sensacyę wzbudziła wiadomość dziś tu nadeszła, iż Bank krajowy odmówił gminie udzielenia pożyczki 350.000 koron na budowę gimnazyum i szkół ludowych, a to z powodu niekorzystnego stanu finansów naszego miasta, którego handel i przemysł stoi w przededniu zupełnej ruiny.

Tarnów, 30 września. (W przededniu narodowego święta). W niedzielę dnia 2 października ziemia tarnowska będzie obchodzić święto Grunwaldu. We wspaniałym pochodzie z chłopską banderyą na czole, w której weźmie udział do 300 włościan, zgrupują się obok młodzieży wszystkie stowarzyszenia i wszystkie stany i w karnej zgodzie ruszą na odsłonięcie pamiątkowej tablicy. — O zainteresowaniu się obchodem świadczyć może fakt, że bilety na uroczystość w Sokole już rozsprzedano, tak, że Towarzystwo Sokół zmuszone jest odegrać powtórnie sztukę p. Friedberga p. t. „Grunwald“ dnia 3 b. m.

Rzeszów, 30 września. (Regulacya Wisłoka. Zjazd koleżeński. Match footballowy. Kiermasz jesienny T. S. L.). W dniu 15 października zjedzie do nas komisya dla regulacyi rzek, która obejrzy stan robót, dokonanych przez tutejsze kierownictwo na Wisłoku i Mleczce pod Przeworskiem. Wisłok jest dotychczas na przestrzeni 14 klm. w dolnym biegu w zupełności uregulowany; obecnie zaś także w górnym biegu rozpoczęły się prace. Pod samym Rzeszowem wytyczono rzece nowe koryto, ubezpieczając w ten sposób lewy brzeg, w który w ostatnich czasach woda coraz się wrzynała.

Zjazd abituryentów I. gimnazyum z przed 45 laty obchodzono we wtorek bardzo uroczyście przy udziale tylko 7 kolegów. Przed południem o g. 9 odprawił ks. biskup Fischer pontyfikalną mszę, której wysłuchała cała młodzież szkolna z gronem nauczycielskim, oraz liczna publiczność. Po nabożeństwie przemówił w serdecznych słowach ks. Fischer, wspominając zmarłych kolegów i swych nauczycieli, z których tylko jeden dotychczas pozostał przy życiu.

Równocześnie odprawił poseł ksiądz Pastor modły żałobne, poczem uczestnicy odfotografowali się wspólnie na podwórzu gimnazyalnem.

W niedzielę 2 października rozegra się w ogrodzie miejskim match footballowy pomiędzy miejscową drużyną „Resovia I.“ a „Wisłoką“ z Dębicy. Pierwszy ten popis naszej młodzieży z przeciwnikiem zamiejscowym powinien zgromadzić licznie publiczność.

Miejscowe Koło T. S. L. postanowiło urządzić w połowie października kiermasz jesienny w sali Sokoła w miejsce festynu — który nie przyszedł do skutku.

Głośna awanturnica, paradująca pod nazwiskiem doktorowej Hidveghy, a właściwie Elżbieta Hanusz, aresztowana w Stanisławowie, ma na swem sumieniu jeszcze jeden występ, którym zajmuje się sędzia śledczy. Mianowicie p. Hidveghy, celem wydostania kompromitujących listów od jednego z oficerów, dopuściła się tracicielskiego zamachu na młodej dziewczynie. Oto przed laty trzema, t. j. w r. 1907, mieszkał w Jarosławiu kapitan generalnego sztabu, p. K. Zaręczył się on z młodą panną Olgą Gr. Po zaręczynach kapitan K. zaawansował na majora i równocześnie przeniesiony został do Wiednia. Po pewnym czasie kapitan listownie nalegać zaczynał, aby go narzeczona odwiedziła. Długo matka jej na to się nie zgadzała, aż wreszcie uległa. Było to dla córki nieszczęściem, gdyż została ona we Wiedniu przez swego narzeczonego uwiedziona. Miłość majora potem ostygła. Za poradą adwokata zaskarżyła p. Gr. majora K. do sądu oficerskiego i garnizonowego, podając, iż narzeczony uwiódł ją pod przyrzeczeniem małżeństwa, na co posiada listy autentyczne. W tym czasie zjawiła się w Jarosławiu u panny Gr. Kornelia Hidveghy i przedstawiwszy się jej jako żona lekarza pułkowego w Gródku Jagiellońskim, poprosiła o informacye w sprawie stosunku p. Gr. z majorem K. Ciekawość swą motywowała tem, że siostra jej również została uwiedziona przez tego majora, a zatem mogłaby się pannie Gr. przysłużyć świadectwem w sądzie. Uradowana tem p. Gr. uwierzyła wszystkiemu, opowiedziała z drobnemi szczegółami, jak się to działo, a następnie udała się na propozycyę doktorowej Hidveghy na dworzec kolejowy, aby oczekiwać przybycia tej siostry.

Spotkał obie panie zawód. „Siostra“ nie przyjechała. Serdeczna doktorowa Hidveghy zaprosiła p. Gr. na wieczerzę, którą też obie panie zjadły w restauracyi kolejowej. Tam też pod namową doktorowej wypiły obie flaszkę wina. W powrocie do miasta starała się pani Hidveghy wydobyć owe listy, przyrzekając w zamian ze strony majora K. stosowne odszkodowanie. Naturalnie propozycya została z miejsca uchylona. Widząc, że to nie skutkuje, zwabiła ją awanturnica do pomieszkania jej „brata“, jakiegoś rotmistrza, i tam, wyciągnąwszy nabity rewolwer, zażądała wydania listów. Błyskawicznym skokiem przypadła panna Gr. do drzwi, i wydostawszy się z pokoju, bez tchu poczęła uciekać. Instynktownie skierowała kroki swe do szwagra, który telefonicznie zawiadomił o wszystkiem policyę. Wobec dyżurnego urzędnika, doktorowa Hidveghy zaprzeczyła wszystkiemu, podając, że zajście to jest zwykłym wymysłem. Wiele zdziałała szykowna i pociągająca jej postać. Dość, że pozwolono jej oddalić się (!), z czego awanturnica skorzystała natychmiast i znikła z Jarosławia.

Tymczasem p. Gr. obłożnie zachorowała. Przywołani lekarze, między którymi był dr Jankowski z Krakowa, skonstatowali objawy otrucia kokainą. Badana chora podała, że otrzymała podczas kolacyi na dworcu od doktorowej Hidveghy papierosy, po wypaleniu których uczuła ból głowy, przyczem objawiała się u niej utrata pamięci, a nawet częściowy szał. Znaleziony u niej jeden z tych papierosów, przypadkowo zachowanych, został poddany analizie i wykazał zawartość substancyj trujących. Jedynie szybkiej pomocy lekarskiej zawdzięczyć należy, że niewinna ofiara wyrafinowanej zbrodniarki nie poniosła śmierci. Częściowy jednak skutek został osiągnięty. Z powodu choroby swej p. Gr. nie mogła się stawić w sądzie na rozprawie, która została odroczona. Po wyjeździe z Jarosławia rzekoma pani Hidveghy wypłynęła w Stanisławowie, gdzie policyi udało się uczynić ją nieszkodliwą i wykryć, że jest to międzynarodowa awanturnica, Elżbieta Hanusz.

Ze świata.

Teatr niemiecki w Poznaniu. Wczoraj odbyło się w Poznaniu uroczyste otwarcie nowego teatru niemieckiego, zbudowanego kosztem 2,250.000 marek. W sumie tej mieści się subwencya rządu pruskiego, wynosząca 800.000 marek, ale rząd wyraźnie zastrzegł sobie, że w teatrze nie wolno dawać przedstawień w żadnym języku nie-niemieckim. Jest to wymierzone przeciwko ludności polskiej, bo jasną jest rzeczą, że przedstawienia nie odbywały się w językach francuskim, tureckim lub innym podobnym, lecz chyba tylko w polskim, gdyż w Poznaniu wchodzić mogą w rachubę tylko dwie narodowości — polska i niemiecka. Zastrzeżenie takie jest tem charakterystyczniejszem, że przecież miasto poświęciło na teatr niemiecki prawie półtora miliona marek, a wiadomo bardzo dobrze, że ludność Poznania jest w dwóch trzecich polską. A więc i Polacy byli zniewoleni przyczynić się do zbudowania wspaniałego niemieckiego przybytku, mającego być rozsadnikiem kultury niemieckiej.

Wobec tego dziwić się nie można, że polscy radni miejscy postanowili nie skorzystać z zaproszenia na wczorajszą uroczystość.

Z okazyi tej uroczystości niemiecka większość poznańskiej Rady miejskiej uchwaliła zamianować obecnego burmistrza dr Wilmsa obywatelem honorowym miasta. Radni polscy i przeciwko tej uchwale zaprotestowali, nietylko dla tego, że nominacya ta odbyła się nieprawidłowo, lecz nadto także ze względu na wrogie stanowisko dr Wilmsa względem ludności polskiej.

Święto krzyżackie w Malborgu. Z Gdańska telegrafują: Cesarz Wilhelm podczas uczty wydanej w Malborgu, oznajmił, że w maju 1911 r., z powodu 600-letniej rocznicy przeniesienia siedziby zakonu z Wenecyi do Malborga, urządzi wielki obchód w Malborgu. Goście uczestniczyć mają w starych kostyumach rycerzy krzyżowych, względnie w kostyumach kobiecych ówczesnych.

Czy stracenie jest wyrokiem? Czytamy w pismach warszawskich:

Niezmiernie ciekawą zasadniczo sprawę roztrząsiła w tych dniach petersburska Izba sądowa: czem jest mianowicie z punktu widzenia prawniczego rozstrzelanie przez ekspedycyę karną; czy posiada cechy wyroku sądowego co do odebrania życia, czy też nie. Okoliczności sprawy tej są następujące:

Niejaki Edward Prede został dnia 4 stycznia 1906 r. rozstrzelany przez ekspedycyę wojskowo-egzekucyjną pułkownika Riemanna w Moskwie. Rozstrzelany był ubezpieczony w generalnem Tow. ubezpieczeniowem na 5000 rb. Tow. odmówiło wypłacenia sumy tej spadkobiercom, powołując się na to, iż ubezpieczenie upada w razie kary śmierci, odejmującej ubezpieczonemu wszystkie prawa stanu. Sprawa już była przedtem wygrana w sądzie okręgowym, przeszła zaś do Izby z mocy apelacyi ojca straconego Predego, którego pełnomocnik dowodził, iż śmierci Predego nie poprzedziło badanie policyjne, ani dochodzenie śledcze, wobec czego też nie może tu być mowy o utracie wszystkich praw stanu. Izba sądowa przychyliła się do tych wywodów, uznając tem samem, iż rozstrzelanie **nie jest wyrokiem.**

Deputacya pocztowych urzędników ruchu u barona Bienertha. Związek pocztowych urzędników ruchu wysłał dnia 26 września br. do prezydenta ministrów bar. Bienertha deputacyę, składającą się z całego prezydyum Związku centralnego we Wiedniu, z zastępcy Związku praskiego i zastępcy urzędników poczt ruchomych, która przez usta prezesa, kontrolora Fibicha, przedstawiła nader opłakany obecny stan materyalny urzędników pocztowych. Deputacya, powołując się na stale od lat trzech wzrastającą, a obecnie formalnie szalejącą drożyznę, przedstawiła bar. Bienerthowi opłakane położenie pocztowych urzędników ruchu, którzy przy nader lichym awansie popadają w ostatnią nędzę, i prosiła o 20 procentowego dodatku drożyźnianego.

Prezydent ministrów przyjął deputacyę bardzo życzliwie, zapewnił, że dobrze rozumie obecne położenie ludzi, żyjących ze stałych poborów i w zupełności uznaje potrzebę przyjścia im z pomocą.

Odnośnie do pocztowych urzędników ruchu zaznaczył minister-prezydent, że rządowi wiadomo, jak ciężką i pełną odpowiedzialności jest ich służba, i jak z tego powodu musi się im nawet stawiać specyalne żądania. To też z zadowoleniem stwierdza, że spełniają oni swe obowiązki doskonale. W końcu przyrzekł bar. Bienerth, iż niezwłocznie porozumie się z ministrem handlu i jego propozycye, zmierzające do przyjścia z pomocą pocztowym urzędnikom ruchu, jak najgoręcej poprze na radzie ministrów.

Morderstwo i rabunek. Z Turkestanu telegrafują: W Nowym Margelanie zamordowano i zrabowano pełnomocnika Towarzystwa akcyjnego I. K. Poznańskiego w Łodzi, które ma tu swoje plantacye bawełny, Drabkina. — Zrabowano mu 50 tysięcy rubli. Połowę tej sumy odebrano od trzech ujętych morderców. (Nowy Margelan jest głównem miastem obwodu ferganskiego w generał-gubernatorstwie turkiestańskiem).

Znachor u króla Menelika. Z Addis Abeba, siedziby Menelika, donoszą: Cesarzowa Taita, zwątpiwszy o skuteczności leków, przepisywanych choremu Menelikowi przez europejskich lekarzy, postanowiła leczyć go metodą abisyńską i w tym celu zawezwała znachora, który ją z całą powagą zapewnił, że potrafi usunąć paraliż u negusa. Metoda polega na tem, że znachor ostrym kamieniem naciął Menelikowi dwie rany nad oczyma, którędy rzekomo odpływać musi „zła, czarna krew“. Operacya ta, której Menelik z rezygnacyą się poddał, wywołała u niego skutkiem rozdrażnienia nowy atak apoplektyczny, który oczywiście pogorszył znacznie ogólny stan chorego.

W przewidywaniu katastrofy, rząd abisyński zarządził środki ostrożności na wypadek wybuchu jakichś rozruchów przy zmianie tronu.

Dar grunwaldzki. Do adm. „N. Reformy“ nadesłał: E. Sz, 17 K, zebrane na uczcie weselnej pp. Kalickich.

Mianowania i przeniesienia. Namiestnik zamianował oficyałów rachunkowych B. Sedlaka, R. Turczmanowicza, St. Radzikowskiego, Wład. Nalepę i Leibę Hersza Goldberga rewidentami rachunkowymi namiestnictwa; asystentów rachunkowych M. Okońskiego, J. Irautha, Fr. Dąbrowskiego i S. Stotańczyka oficyałami rachunkowymi, a porucznika 15 p. p. O. Feistmantla, oraz praktykantów rachunkowych Z. Mattauscha i A. Sajewicza asystentami rachunkowymi; kancelistę A. Morozewskiego oficyałem; wachmistrzów żandarmeryi A. Niemca, D. Kotowicza, M. Szusta, K. Szturmę i W. Romanowskiego podoficera, M. Fedyka sierżanta, W. Jonczego podoficera rachunkowego, Wład. Karcińskiego i emer. komendanta posterunku żandarmeryi W. Dernesa kancelistami namiestnictwa. Namiestnik przeniósł sekretarza powiatowego J. Barzyńskiego z Przeworska do Sanoka, a kancelistę W. Chrobaka ze Skałatu do Przeworska. — Namiestnik przeniósł starszego weterynarza pow. J. Gałka z Borszczowa do Złoczowa, a weterynarza pow. St. Soleckiego ze Złoczowa do Borszczowa.

Z kalendarza. W sobotę 1 października: Remigiusza b. w. i Julii m.; w niedzielę 2 października: N. P. M. Różańcowej i Aniołów Stróżów; w poniedziałek 3 października: Gerarda op. i Kandyda m.

Wschód słońca dnia 2 października o godz. 5 m. 42 zachód o godzinie 5 min. 17; długość dnia godzin 11 min. 35.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 30 września termometr doszedł od + 5·4 do + 20·9 C.; — barometr szedł w górę.

Dnia 1 października o godz. 7 rano stan barometru 746·8 mm., termometru 14·7 C.; wiatr zachodnio północno-zachodni.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W sobotę: „Żydzi“ Korzeniowskiego.
W niedzielę po południu: „Kamienicznik“; wieczór: „Żydzi“.
W poniedziałek: „Śmierć Iwana Groźnego“.
We wtorek: „Złoty wiek rycerstwa“.
We środę: „Eros i Psyche“.
We czwartek: „Wielki Fryderyk“.
W piątek: „Żydzi“.
W sobotę: „Gaj święty“.
W niedzielę po południu: „Dzieje Orestesa“; wieczór: „Gaj święty“.
W poniedziałek: „Sędziowie“ i „Pan Geldhab“.

Repertoar teatru ludowego.

W sobotę: „To szczyt wszystkiego“.
W niedzielę po południu: „Chcę sobie pohulać“; wieczór: „To szczyt wszystkiego“.
W poniedziałek: „Kościuszko pod Racławicami“.
We wtorek: „To szczyt wszystkiego“.
We środę: „Chcę sobie pohulać“.
We czwartek: „To szczyt wszystkiego“.

Dział ekonomiczny.

* **Zapałki krajowe, a zapałki galicyjskie.** Polska fabryka zapałek szwedzkich pp. Stabrowskich w Sidzinie pod Krakowem (Skawina), zaprowadziła obecnie, aby sprostać konkurencyi pozakrajowej, olbrzymie machiny najnowszej konstrukcyi, które wyrabiają zapałki automatycznie, to znaczy, że po włożeniu do nich drzewa wychodzą z nich już gotowe zapałki, ułożone nawet w pudełkach. Dzięki tym nowym urządzeniom, zapałki tej fabryki zyskują coraz większy odbyt na zachodzie Austryi, lecz w kraju mają zawsze do walczenia z tak zwanemi zapałkami „krajowemi“. Pudełka z takim napisem nie są bynajmniej wyrobem galicyjskim, lecz pochodzą z fabryk niemieckich na Śląsku i Wiedniu, które pod tak ogólnikowym napisem przemycają je do nas. Zapałki z fabryki pp. Stabrowskich noszą ten napis: „wyrób galicyjski“, a że są dobre, dowodzi właśnie znaczniejszy ich odbyt na zachodzie. Fabryka w Sidzinie należy dziś do znaczniejszych zakładów przemysłowych w kraju i zasługuje ze wszech miar na poparcie ze strony polskiej publiczności.

* **Walka o naftę.** Z Paryża telegrafują: Dziś odbędzie się tu posiedzenie Rady ministrów w sprawie limanowskiej. Dzienniki ogłaszają półurzędowe noty, w których powiedziano, że rząd francuski uprawniony jest, bez naruszenia traktatów handlowych, wprowadzić surtaksę na naftę austryacką, albo wogóle zakazać importu nafty austryackiej do Francyi. Rząd francuski wybrał na razie drugi środek — to jest zamknął swe granice dla nafty austryackiej.

Zarządzenie to nie oznacza jednak rozpoczęcia wojny cłowej z Austryą. Ma ono tylko na celu osiągnięcie równowagi między rafineryą w Limanowej a innemi rafineryami austryackiemi.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie
Kraków, 30 września. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 353, cieląt 141, owiec i kóz 88, nierogacizny 160; razem 742 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 80·— do 88·—, woły 76·— do 90·—, krowy od 66·— do 74·—, jałownik od 70·— do 80·—, cielęta od —·— do —·—, nierogaciznę tuczną od 0—·— do 0—·—; bitej wagi: nierogaciznę od 160·— do 170·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od 160·— do 360·—, woły z paszy od 200·— do 285·—, krowy od 120·— do 300·—, jałówki 78·— do 180·—, cielęta od 28·— do 80·—, owce i kozy od 18·— do 29·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 561 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 154, na eksport za granicę kraju bydła rogatego 27, na eksport za granicę kraju nierogacizny —.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Ceny ziemiopłodów. Kraków, 30 września. Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała —·— do —·—, czerwona i żółta 19·— do 20·—, węgierska —·— do —·—; żyto krajowe 13·70 do 15·70, węgierskie —·— do —·—; jęczmień na krupy 14·— do 15·—, browarny 15·50 do 17·—, na paszę od —·— do —·—; owies do siewu (z opłatą akcyzową od —·— do —·—; owies na paszę (z opłatą akcyzową 15·90 do 16·90; proso od —·— do —·—; jagły od —·— do —·—; kukurydza od 14·40 do 16·20; tatarka 15·30 do 15·60; groch od 22·— do 27·—; fasola od 25·— do 38·—; soczewica 26·— do 30·—; wyka —·— do —·—; siano zwyczajne od 6·— do 7·60; koniczyna pastewna 7·20 do 8·80; słoma 5·— do 6·—, rzepak zimowy 25·— do 27·—; kminek krajowy 56·— do 62·—, kminek holenderski 78·— do 82; koniczyna nasienna czerwona 0—·— do 0—·—; koniczyna nasienna biała —0·— do —0·—; tymotka nasienna od —·— do —·—; esparsetta —·— do —·—; ziemniaki 4·— do 5·—; jaja za kopę 4·60 do 5·—; masło za 1 kilogram 2·20 do 2·40; ser za 1 kg —·64 do —·70; mleko zbierane za 1 litr —·12 do —·16, mleko niezbierane —·20 do —·24; spirytus na 95° za 1 hl. —·— do 210; okowita na 75° Tralesa —·— do 17 0·—.

Kronika lwowska.

Lwów, 1 października.

Wiec obywatelski w sprawie reformy wyborczej odbędzie się we Lwowie jutro o godz. 10 rano w sali „Gwiazdy“.

Tydzień awiatyczny we Lwowie odbędzie się w czasie od 9 do 15 października. Latać będą: Weber (własny biplan), Ramstein (aparat własny), Zablatnik (Wright), pilot Farmana Warchałowski („Mewa“) i Haber Włyński (biplan).

Zjazd koleżeński uczniów, którzy w roku 1890 złożyli egzamin dojrzałości w gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie, odbędzie się 15 października. Upraszamy o łaskawe podanie swych adresów na ręce dr Jana Kasparka, adwokata we Lwowie ul. Bielowskiego 5. Dr Konstanty Wojciechowski, dr Tadeusz Rylski, dr Henryk Mikolasch, dr Jan Kasparek.

Śmierć po zastrzyknięciu „606“. Pewien urzędnik z Przemyśla p. B., chory na postępowy paraliż, przywieziony do szpitala powszechnego we Lwowie, po zastrzyknięciu „Haty 606“ na drugi dzień umarł. Na podstawie dotychczasowych badań nie można jednak twierdzić stanowczo, czy śmierć była w przyczynowym związku z zastrzyknięciem „Haty“, gdyż sekcya zwłok wykazała u zmarłego zapalenie płuc, którego za życia nie rozpoznano. Wogóle stan chorego uważali lekarze szpitalni za zupełnie beznadziejny, jakkolwiek nie przewidywali tak rychłego końca, bo chory pomimo bardzo szybkich postępów cierpienia, jeszcze o własnych siłach chodził. Prymaryusz szpitala był też przeciwny zastosowaniu u tego chorego „Haty“, uważając ten zabieg za zupełnie bezskuteczny w tym wypadku,

lecz na usilne nalegania rodziny wreszcie „Hatę“ wstrzyknięto. Dalsze szczegółowe badania co do bezpośredniej przyczyny śmierci są w toku.

Podpalenie. Do „Dziennika polskiego“ donoszą: W nocy z soboty na niedzielę podpalono budynki dworskie właściciela Pawełcza p. Karola Menczla. Spłonęły zbiory całoroczne i wszystkie inwentarze martwe. Pożar zniszczył wszystko do szczętu. Szkoda z tego powodu wynosi 60.000 koron. Tylko brakowi wiatru zawdzięczyć należy, że uratowano stajnię z żywym inwentarzem i dwór. Żandarmerya wszczęła energiczne śledztwo.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.
W niedzielę po południu: „Pani Walewska“; wieczór: „Hrabia Luksenburg“.
W poniedziałek: „Madame Sans-Gêne“.

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **Numer wrześniowy Biuletynu polskiego towarzystwa emigracyjnego**, miesięcznika poświęconego sprawom wychodźctwa wyszedł i zawiera: St. Osada: Polskie farmy w Ameryce północnej. Budżet robotnika rolnego w Królestwie Polskiem. Dr Witold Lewicki: Roczna emigracya polska do Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki. Z życia w kopalniach złota na Syberyi. Osadnicy polscy w Bośnii. Dr Adam Matakiewicz: Spostrzeżenie sędziego, dotyczące emigracyi. Józef Lenik: List z Danii.

— **„Widnokręgów“**, lwowskiego dwutygodnika poświęconego kulturze polskiej, ukazał się zeszyt XIV. Zawiera treść: F. Jabłczyński: „Około Sztuki“. Jest to szereg ładnie ujętych refleksyj i wizyi z przeszłości i teraźniejszości zagadnienia twórczości, stosunku twórcy do dzieł, do zaklinanego w posągu czy na płótnie świata najwnętrzniejszych złud i tęsknień. Tymon Niesiołowski umieszcza dalszy ciąg swego dramatu p. t.: „Folwark“. — Dział naukowy wypełniają: „Antagonizm społeczny“ dra Leona Biegeleisena i „Przegląd idei“, którego tematem jest krytyka poglądów prof. Twardowskiego na metodę psychologii. Urozmaicają zeszyt dwa wiersze Al. Naworskiego: „Sąsiadce“, — „Pustka“. Przegląd literacki mieści artykuł M. Rettingera o „Sztuce Orzeszkowej“; przegląd powieści ostatniej chwili daje p. Wł. Jampolski. Zeszyt kończą działy: Z czasopism. — Książki nadesłane.

— **Kwartalnik etnograficzny „Lud“**, organ Towarzystwa ludoznawczego we Lwowie. Tom XIV, zeszyt II: Piłsudzki Br.: „Szamanizm u tubylców na Sachalinie“. Gustawicz Br.: „Z życia Seklerów“. Schneider St.: „Bóg domowy“. Chybiński A.: „Etnografia muzyczna na III międzynarodowym kongresie muzycznym w Wiedniu“. Śląski B.: „Z legend, przysłów i piosnek flisackich“. Leciejewski J. i Matusiak Sz.: „Jesza czy Jasza?“ Nuzikowska H.: „Andrzej Suleja, chłop poeta“. Materyały i poszukiwania z przyczynkami: Brzegi, Gustawicza, Matusiaka i Śląskiego. Recenzye A. Brucknera (Dąbkowski, prawo prywatne polskie i rozprawy Akademii Umiejętności, tom 46), Tretera, Fischera i Vrtla. — Wspomnienie pośmiertne o E. Orzeszkowej. Sprawy Towarzystwa.

— **Instruction publique au Royaume de Pologne.** Paris. Au bureau de l'Agence Pologne de Presse. 1910. 1 fr. 50 c.

Broszura powyższa przedstawia w bardzo jasny i zwięzły sposób historyczny przebieg dziejów oświaty publicznej w Królestwie Polskiem od końca 18-ego wieku do czasów dzisiejszych. Autor szczególniejszy naciska położył na przedstawienie ucisku i represyj, jakim ulega polskie szkolnictwo, rusyfikowane systematycznie przez wiek z górą. Ostatnie rozdziały poświęcone są kwestyi bojkotu szkół rządowych, samopomocy społeczeństwa w zakresie oświaty i pogląd na ogólny stan szkół w Królestwie.

Przedmiotowy ten, wolny od wszelkiego szowinizmu, a na źródłach i dokumentach oparty obraz dziejowy, jest pożądanym przyczynkiem do współczesnej historyi i przyczynić się powinien do ustalenia opinii zagranicy o systemie rządu rosyjskiego w odniesieniu do szkolnictwa polskiego. Praca ta wzbogaca szereg publikacyj francuskich o Polsce, zwracających uwagę cywilizowanej Europy na nasze położenie pod rządem rosyjskim.

— **Nowe książki:**
Z kongresu hygieny szkolnej w Paryżu. Sprawozdanie dra Szczepana Mikołajskiego, delegata fundacyi St. hr. Skarbka. Lwów, 1910. Stronic 51.

Walki uliczne w Berlinie.

(Telegr. „Nowej Reformy“ z d. 1 października.)

Berlin. Noc dzisiejsza minęła stosunkowo spokojnie, przyszło tylko do nieznacznych starć. Ambasadorowie angielski i amerykański zwrócili się do ministerstwa spraw zagranicznych z prośbą o przysłanie im dokładnego sprawozdania o napadzie na dziennikarzy angielskich.

Berlin. W Moabicie panował przez cały dzień wczorajszy spokój; także do północy nie doniesiono o poważniejszych starciach.

Z Austryi i Węgier.

(Telegramy „N. Reformy“ z d. 1 października.)

Z posiedzenia komisyi ugodowej.

Praga. Wczorajsze, pierwsze posiedzenie komisyi dla ustaw ugodowych miało przebieg spokojny. Posłowie czescy i niemieccy ukonstytuowali się jako dwie odrębne kurye, które mają w komisyi występować, każda jako całość dla siebie.

Istnieje też zamiar, aby przed każdem posiedzeniem komisyi, posłowie prywatnie się porozumiewali co do najważniejszych punktów, stojących na porządku dziennym.

Wspólny klub czeski.

Praga. Klub młodoczeski potwierdził wczoraj statuta wspólnego klubu czeskiego, z małemi tylko zmianami.

Praga. Dziś odbędzie się tu zgromadzenie wszystkich posłów czeskich do Sejmu, celem utworzenia wspólnego klubu sejmowego.

Manifestacya robotnicza.

Wiedeń. Jutrzejsza manifestacya uliczna przeciw drożyznie przybierze ogromne rozmiary. Wczoraj wieczorem odbyło się kilka zgromadzeń urzędniczych, na których postanowiono wezwać wszystkich urzędników i ich rodziny do udziału w jutrzejszej demonstracyi.

Jednoroczni ochotnicy.

Wiedeń. Zamiast t. zw. „Inteligen prüfung“, który ma być na podstawie nowej ustawy wojskowej zniesiony, ma być przyznane prawo jednorocznej służby wojskowej, oprócz abituryentów szkół średnich, wyjątkowo także tym, którzy na polu literatury, wiedzy, techniki lub sztuki szczególnie się odznaczają, choćby nie mieli egzaminu dojrzałości.

Podatek od piwa.

Wiedeń. Przedłożenie o podwyższeniu podatku od piwa w Dolnej Austryi będzie przez dolno-austryacki Wydział krajowy cofnięte, z powodu silnej opozycyi, jaka pojawiła się wśród ludności wiedeńskiej.

Nowa partya socyalistyczna.

Praga. „Pravo lidu“ donosi: W przyszłym tygodniu odbędzie się tu zgromadzenie mężów zaufania czeskiej partyi socyalno-demokratycznej, celem utworzenia nowej czeskiej partyi socyalno-demokratycznej, opartej na zasadach centralizmu. Organem tej centralistycznej partyi socyalno-demokratycznej będzie pismo „Proletar“.

„Pravo lidu“ zaś będzie organem autonomicznej czeskiej partyi socyalno-demokratycznej, która wywołała znany konflikt na międzynarodowym kongresie socyalistycznym w Kopenhadze.

Berno. W tutejszej partyi czeskiej socyalno-domokratycznej nastąpił rozłam.

Utworzyły się dwie odrębne partye: autonomiczna i centralistyczna.

Zamordowanie bankiera.

Praga. Śledztwo policyjne w sprawie zamordowania bankiera Kischa zwraca się przeciw pewnemu indywiduum, które w dzień zamordowania Kischa wyjechało do Drezna.

Wczoraj aresztowano tu 20 cyganów, 9 cyganek i 14 dzieci.

Upadek banku.

Tryest. Artelli, prezes rady nadzorczej „Banca Popolare“, który przed kilku dniami ogłosił niewypłacalność, zmarł nagle wczoraj wieczorem.

Artelli dał bankowi przed kilku tygodniami jeden milion koron z własnych funduszów, celem umożliwienia mu najpilniejszych wypłat.

Z Delegacyi.

Budapeszt. Prezydentem delegacyi węgierskiej ma zostać hr. Stefan Tisza.

Burmistrz Wiednia w Budapeszcie.

Budapeszt. Wczoraj wieczorem przybył tu burmistrz Wiednia dr Neumayer. Oświadczył on zebranym dziennikarzom, że jego podróż nie ma bezpośrednio żadnego celu politycznego, nie jest jednak pozbawiona pewnego znaczenia, wobec wrogiego dotąd stosunku obu miast. Dr Neumayer wyraził dalej nadzieję, że przy tej sposobności uzyska porozumienie z Budapesztem w sprawie importu mięsa argentyńskiego. Rząd, mając potem przeciw sobie obie stolice, będzie musiał w tej sprawie poczynić ustępstwa.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 1 października.

Epidemia cholery.

Berno Morawskie. Wczoraj przywieziono do szpitala epidemicznego dwie osoby podejrzane o cholerę.

W Göding i Lundenburgu zaszły 2 wypadki podejrzanych zasłabnięć.

Ziemstwa na Litwie.

Petersburg. „Riecz“ dowiaduje się, że projekt o ziemstwach w prowincyach zachodnich na życzenie rządu tymczasowo usunięto z pod obrad w Radzie państwa. Rząd, przy pomocy dodatkowych danych, pragnie wyjaśnić, ile są uzasadnione obawy prawicy o przewagę żywiołu polskiego w przyszłym ziemstwie.

Domowe nieszczęścia.

Belgrad. „Mały Żurnal“, organ ks. Jerzego, ogłasza nadzwyczaj gwałtowny artykuł przeciw królowi Piotrowi, któremu zarzuca niedołęstwo i pokrywanie różnych zbrodni, popełnianych przez rządy od czasów jego wstąpienia na tron. W dalszym ciągu artykułu wyrażono ubolewanie, że ks. Jerzy narażony jest na kłopoty finansowe. Ks. Jerzy wszystko, co miał, oddał na cele ojczyzny, i znajduje się teraz w takiej biedzie, że nie ma za co kupić sobie nawet marki i musi często wysyłać listy nieopłacone.

Sojusz Grecyi z Bułgaryą.

Berlin. „Press Telegraph“ donosi z Aten: W kołach politycznych oświadczają, że między Grecyą a Bułgaryą przyszło przed kilku dniami do skutku porozumienie co do sojuszu obu tych państw.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 1 października.

Strajk tramwajowy w Warszawie. Z Warszawy donoszą:

Wczoraj rano wybuchł w Warszawie strajk pracowników tramwajowych. W rannych godzinach wyruszyło na miasto kilka wozów, następnie i te jednak cofnęły się do remizy. Około południa ruch ustał na wszystkich liniach.

Przyczyną strajku jest odmowa ze strony zarządu uwzględnienia żądań polepszenia płacy. Żądania owe dotyczą: podwyższenia płacy z 48 rubli do 60 rubli miesięcznie, podziału pomiędzy ogół pracowników funduszu, wyznaczonego z rezerwowych kapitałów Towarzystwa na budowę szkół dla dzieci pracowników tramwajowych, zredukowania godzin pracy i t. d.

Strajk, jak dotąd, odbywa się spokojnie. Nie zanotowano żadnych prób teroru. Bezrobocie objęło tylko pracowników ruchu.

Bojkotowanie teatru. Z Insbruku donoszą: Cała prasa tutejsza postanowiła bojkotować tutejszy teatr, nie umieszczać ani programów, ani anonsów, ani też krytyk. Przyczyną tego bojkotu jest obrażenie jednego z krytyków przez dyrektora teatru.

Oszustwa z preparatem Ehrlicha. Z Moskwy donoszą: Aresztowano tu kapitana Andrejewskiego, który sprzedawał falsyfikat preparatu Ehrlicha za wysokie sumy.

Uwięzienie adwokata. Z Gracu donoszą: Aresztowano tu znanego adwokata dra Holda, za różne oszustwa.

Z Sejmu krajowego.

(Telegramy „N. Reformy“ z d. 1 października.)

Lwów. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowem zgłosili wnioski nagłe pp.: Brunicki, Obertyński, Długosz i Kurowiec, a nadto zwykłe wnioski pp. Cielecki, Doliński i Sobolewski.

Lwów. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu wniósł poseł Sare imieniem krakowskiej Izby handlowej petycyę w sprawie kanałów spławnych w Galicyi, petycyę krakowskiego Towarzystwa technicznego o subwencyę na wydawnictwo architekta i w sprawie nieustającej wystawy budowlanej w tymże Towarzystwie, wreszcie w sprawie restauracyi starej bożnicy w Krakowie.

Masowe rewizye i aresztowania w Krakowie.

Kraków, 1 października.

Wczesnym rankiem obiegła dziś nasze miasto wieść o masowych aresztowaniach. Na temat ten opowiadano sobie wprost fantastyczne historye o jakiejś wielkiej aferze szpiegowskiej, to znów o wykryciu rozgałęzionej szeroko szkoły bojowców, którzy na gruncie krakowskim mieli się przygotowywać do występów w Królestwie Polskiem. Łączono też sprawę tę z zabójstwem Rybaka, a nawet z nazwiskiem Janiny Borowskiej.

Istotnie odbyły się dzisiaj liczne aresztowania w Krakowie i w jego okolicy. Policya była w ruchu już od świtu. Dorożkami zwożono młodych ludzi, pochodzących przeważnie z Królestwa Polskiego i wogóle z zakordonu, i osadzano ich w aresztach „pod telegrafem“.

Kilka dorożek jednokonnych i jedna dwukonna zwoziły aresztowanych w towarzystwie komisarzy i ajentów policyjnych już od godziny 5-tej rano. Z aresztowanymi zwożono „pod telegraf“ brauningi, karabiny, narzędzia używane w służbie pionierskiej, kilofy, łopaty, jakąś zagadkową puszkę, w której miał być dynamit itd.

Aresztowania i rewizye odbyły się na Półwsiu Zwierzynieckim w domu pod l. 38, za kopcem Kościuszki, na Dębnikach i w centrum miasta.

O godz. 10½ przyjechała ostatnia dorożka „pod telegraf“, która przywiozła kilku agentów i owoce rewizyi, odbytej na Półwsiu Zwierzynieckiem. Była tu właśnie część owych narzędzi, o których wspomnieliśmy.

Aresztowanym zabrano także po rewizyi ich korespondencyę. Koło godziny 11 zajechał przed areszty „pod telegrafem“ porucznik sztabu generalnego hr. Tyszkiewicz, w towarzystwie komisarza policyi p. Krupińskiego i jednego z agentów.

Do godz. 12 w południe trzymano przyczyny aresztowań i rewizyi, oraz ich rezultaty — w ścisłej tajemnicy.

Opowiadają, że liczba aresztowanych sięga 20 osób.

W ostatniej chwili otrzymujemy następujące informacye:

Dziś nad ranem z zarządzenia dyrekcyi policyi odbyło się kilkanaście rewizyj i aresztowań, w których wziął udział cały prawie personal urzędników tutejszej policyi.

Rewizye, dokonane zarówno w Krakowie, jak i w gminach podmiejskich, wydały nadspodziewanie obfity materyał do śledztwa karnego. Znaleziono mnóstwo dokumentów, papierów dowodowych, planów wojskowych, stwierdzających istnienie na tutejszym gruncie kilku grup o charakterze tajnych związków politycznych.

Istnienie tych organizacyi i ich działalność sięga kilku lat wstecz i wiąże się wyraźnie ze sprawami, które rozgrywały się przed pierwszym procesem Borowskiej.

Wśród materyału skonfiskowanego znajduje się także broń, jakoto brauningi, mauzery, łopaty i kilofy górnicze, oraz nieco dynamitu.

Materyał zgromadzony przez rewizyę jest tak wielki, że władze dłuższego będą potrzebować czasu dla jego rozsegregowania.

Rewizye odbyły się przeważnie u młodych ludzi z Królestwa Polskiego, co do których stwierdzono ich przynależność do różnych związków tajnych w Królestwie Polskiem.

Grupy te działały na gruncie krakowskim i są przypuszczenia, że bliższe rozpatrzenie wykaże ich związek z całym szeregiem spraw polityczno-rewolucyjnych Królestwa, jakie się rozgrywały w Krakowie, np. sprawa Rybaka.

Genezą sprawy są dochodzenia w sprawie Rybaka, które dostarczyły śladów szerzej rozgałęzionej akcyi na gruncie krakowskim, która obejmowała nietylko akcyę odwetową tajnych związków, n. p. „sprawę Rybaka“, lecz także szpiegostwo polityczne na rzecz Rosyi, pozostające w związku z całą akcyą szpiegowską ostatnich czasów.

Wreszcie stwierdzono także w tem środowisku fakt pospolitej kradzieży w fabryce Karmańskiego na Zwierzyńcu.

Bliższe szczegóły i nazwiska aresztowanych, osłania władza tajemnicą ze względu na rozwijające się śledztwo.

Między aresztowanymi jest jeden obciążony zarzutem, że był agentem ochrany warszawskiej.

O ile z dotychczasowych informacyj wnosić można, rewizye te i aresztowania są wynikiem przygotowanej już od dłuższego czasu przez tutejszą dyrekcyę policyi akcyi, mającej na celu położenie tamy dalszej robocie spiskowej, którą na terenie krakowskim prowadzą nie dające się na razie bliżej określić żywioły.

To jedno zdaje się być pewnem, że sprawa Rybaka stała się dla tej akcyi punktem wyjścia.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Głosy publiczne.

Publiczne podziękowanie.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 1 października. (Giełda południowa.)
Marki 117·63. Renta majowa 93·20. Renta koronowa węgierska 91·80. Akcye austr. zakł. kred. 668·50. Akcye węg. zakł. kred. 856·—. Akcye Anglobanku 317·50. Akcye Unionbanku 6 4·50. Akcye Bankvereinu 559·50. Akcye Länderbanku 534·—. Akcye kolei państwowych 764·25. Lombardy 117·50. Akcye fabryki broni 7·9·—. Akcye tytoniowe 378·—. Alpiny 771·—. Rima-Muranyi 697·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·—. Losy tureckie 257·—. Ruble 254·75. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.
Usposobienie: spokojne.

Berlin, 1 października. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 209·62. Tow dyskontowe 190·50
Usposobienie: silne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 1 października.
4½-procentowa renta rosyjska 94·40 rb.; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 479·50 rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4½-proc. listy ziemskie 93·85; 4-proc. listy ziemskie 81·50 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 96·80 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 91·50 rub.; 4½ proc. listy łódzkie 88·05 rub.; 5 proc. listy łódzkie 93·30 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 429·— rub.; Cukrownie 360·— rb.; Starachowice 178·— rb.; Lilpop 132·50 rb.; Rudzki 697·50; Zawiercie 369·— rb.; Żyrardów 278·— rb.; Putiłów 148·— rb.; 5-proc. piotrkowskie 91·75 rb.; Berlin 46·18.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 1 października.
Pszenica na październik 10·05 do 10·06; pszenica na kwiecień 10·33 do 10·34; żyto na październik od 7·37 do 7·38; żyto na kwiecień 7·74 do 7·75; owies na październik od 8·19 do 8·20; owies na kwiecień 0·— do 0·—; kukurudza na maj 5·51 do 5·52; rzepak —·— do —·—.
Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie słabo, pięknie.

Trzy piękne krowy

młode, mleczne, oraz bardzo ładna jałówka do sprzedania. Wiadomość plac Matejki 2. 7206 1 3

Panna

z dłuższą praktyką, władająca biegle językiem niemieckim, poszukuje posady przy ekspedycyi w cukierni. Zgłoszenia: **J. N. P. 65.** poste restante **Kraków.** 7218 1 3

W pobliżu klinik

jeden lub dwa pokoje z komfortem umeblowane, do wynajęcia po cenach umiarkowanych, pożądane z utrzymaniem, tamże obiady od 1 K wzwyż. Wiadomość Kopernika 10, I p., na lewo. 7217 1 3

Do wynajęcia

od 1 października mieszkanie składające się z czterech pokoi, przedpokoju, kuchni z nyżą, łazienki etc., na I piętrze, z balkonem, przy ulicy Kremerowskiej l. 2 (róg ul. Sobieskiego). Wiadomość tamże. 7216 1 3

L. 2836. 7159 1 3

Ogłoszenie.

Gmina katolicka w Kolbuszowej ma do wynajęcia zaraz lokal sklepowy w rynku, o 5 ubikacyach i 2 piwnicach, ewentualnie z urządzeniem sklepowem.

Burmistrz.

Do sprzedaży:

Dom w Żywcu z ogródkiem i gruntem, wymiaru koło 1 H i 2 ary, z 3 stron front, nadającym się pod place budowlane, ponieważ obok małej rzeczki i blisko dworca ewentualnie pod fabrykę.

Wiadomość u Stanisława Dubowskiego w Białej. 7235 1 3

Obszerny sklep

tanio do wynajęcia przy ul. Gołębiej l. 3. — Bliższa wiadomość u właściciela. 7234 1 0

Najlepsza, najtańsza i najsmaczniejsza herbata jest z marką

„Dzwon“

1/4 f. okruchów z herbat 70 hal.
1/4 f. liściowej herbaty 1 kor.
1/4 f. Ceylon. herbaty 1·20 kor.
u firmy - - - - - A. Lisowski
7078 **„Fortuna“** 1 25
Kraków - - - - Sukiennice 23.

Przygotowuję pod gwarancyą do matury z matematyki, fizyki i historyi naturalnej. 1 godz. codziennie 15 kor. miesięcznie. Adres: Bodkowski, Uniwersytet (filoz.). 7151 2 5

Krupnicza 16, parter.

Mieszkanie umeblowane z łazienką i całodziennem utrzymaniem dla Panien kształcących się. Tamże domowe obiady, zdrowe, na maśle. 6881 8 9



Tanie, czeskie PIERZE!

5 kg. świeżo dartych K 9·60, lepszych 12 K, białych, miękich jak puch dartych, 18 K, 24 K; białych jak śnieg, miękich jak puch, dartych 30 K, 36 K. Wysyłka opłacona za zaliczką. Wymiana i przyjęcie napowrót za zwrotem opłaty pocztowej.

Benedikt Sachsel, Lobes Nr 274, bei Pilsen, (Böhmen). 5883 5 6

L. 123639, XI. 1910. 7101

Obwieszczenie.

Konkurs na dostawy pocztowe.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie rozpisuje niniejszem konkurs na dostawę w roku 1911 rozmaitych materyałów i przyborów kancelaryjnych, tudzież przedmiotów, potrzebnych do wykonywania służby pocztowej i telegraficznej, oraz czapek uniformowych dla służby pocztowej. Wszystkie te przedmioty wyliczone są szczegółowo w osobnem obwieszczeniu c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie z dnia 19 września 1910 L. 113362, które rozesłano do wszystkich Izb handlowych i przemysłowych, do Krajowego Związku przemysłowego, do Centralnego Związku przemysłu fabrycznego we Lwowie i do znaczniejszych urzędów pocztowych i telegraficznych, gdzie wszędzie można je przejrzeć i zaznajomić się z warunkami konkursu względnie dostawy. Prócz tego można zasięgnąć bliższej informacyi ustnie w departamencie XI. galic. c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Termin do wnoszenia ofert trwa do **dnia 20 października 1910** godzina 12 w południe.

Kupcy i przemysłowcy, zamierzający ubiegać się o dostawę, zechcą przed wniesieniem ofert rozejrzeć się w wspomnianem obwieszczeniu i zaznajomić się z warunkami, których przy wnoszeniu ofert przestrzegać należy.

Z c. k. gal. Dyrekcyi poczt i telegrafów.

Lwów, dnia 20 września 1910.

C. k. prezydent:
Wopaterni m. p.

FARBY WODNE

w guziczkach, tafelkach, tubkach do celów szkolnych

Kompletne kasetki z farbami.

Werniksy, papiery i wszelkie przybory do malowania akwarelą.

Kredki kolorowe i węgle
Farby pastelowe Lefranca
Farby Karmańskiego

Największa wypożyczalnia wzorów do malowania i rysowania.

Przyrządy gimnastyczne pokojowe systemu Vhitely, Sandov i Ideal.

PERFUMY, MYDŁA, PUDRY

w największym wyborze ze słynnych fabryk krajowych, francuskich, angielskich i t. d. — Woda kolońska krajowa i oryginalna. — Woda do ust Dra Cybulskiego. — Środki do barwienia i konserwowania włosów. — Pasta i proszek „Wawelin“ do zębów. — Kremy do konserwowania twarzy i rąk. Główny skład mydeł przetłuszczonych Malinowskiego z Warszawy. 6196

KALOSZE rosyjskie i amerykańskie - - - - - - - - **Pantofelki domowe.**

1860. T. P. A. P. M. С.ПЕТЕРБУРГЪ.

Wałeczki, kit i gips do uszczelniania drzwi, okien od przeciągów i zimna.

7208

polecają

[illegible] i Ska, Kraków, Rynek 37, Linia A-B.

FARBY OLEJNE

do robót artystycznych i dekoracyjne do studyów

Płótna, Papiery, Kartony i Deszczułki gruntowane do malowania olejnego. Pendzle, Palety, Stalugi, Kije, Manckiny, Szpachtle, Noże i wszelkie przybory do malowań olejnych. Praktycznie zestawione kasetki do malowania olejnego. Farby i przyrządy do malowania na porcelanie, aksamicie, terakocie, gobelinie etc.

Kalosze rosyjskie i amerykańskie.

Szachy, Warcaby, Domina, Karty do gry i wszelkie przybory kawiarniane.

10.000 KORON NAGRODY

DLA NIEMAJĄCYCH ZAROSTU I ŁYSYCH.



Porost brody i włosów na głowie istotnie w 8 dniach wywołuje **prawdziwie duński „Balsam Mos“.** Starzy i młodzi, mężczyźni i kobiety, używają tylko **„Balsamu Mos“** do wywołania porostu brody, brwi i włosów jest bowiem dowiedzioną rzeczą, że **„Balsam Mos“ jest jedynym środkiem nowoczesnej wiedzy, który w przeciągu 8 do 14 dni** przez działanie na cebulki włosów w ten sposób na nie wpływa, że włosy zaraz zaczynają róść. Ręczy się, że środek ten nie jest szkodliwy.

Jeżeli to nie jest prawdą, wypłacimy

10.000 KORON GOTÓWKĄ

każdemu gołowąsemu, łysemu, lub rzadkie włosy mającemu, który Balsamu Mos przez sześć tygodni używał bezskutecznie.

Uwaga: Jesteśmy jedyną firmą, która daje tego rodzaju poręczenie. Lekarskie opisy i polecenia. Przed naśladownictwami ostrzega się **usilnie.**

W sprawie prób z Pańskim „Balsamem Mos“ mogę Panom donieść, że z tego balsamu jestem zupełnie zadowolony. Już po ośmiu dniach pojawił się wyraźny porost włosów, a chociaż włosy były jasne i miękkie, były one przecież bardzo mocne. Po dwóch tygodniach przybrała broda powoli pierwotną barwę i dopiero wtenczas ujawniło się nadzwyczaj korzystne działanie Pańskiego balsamu. Dziękując, łączę dla WP. wyrazy poważania **I. C. Dr Tverg, Kopenhaga.**

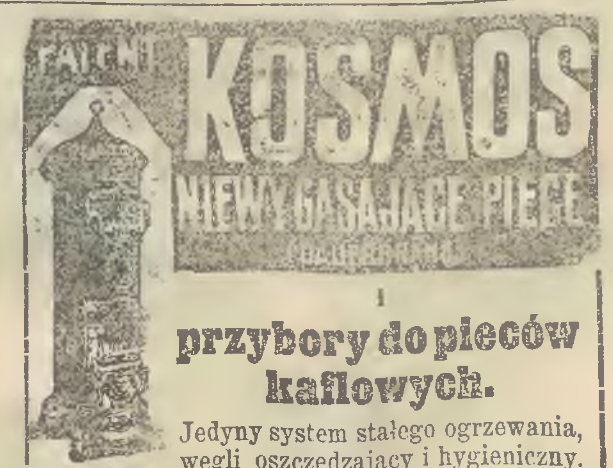
Paczka Balsamu Mos 5 zł. Opakow. dyskr. Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką. Pisać **do największego w świecie osobliwego handlu**

MOS-MAGASINET, COPENHAGEN 333 DANMARK (Dania).

(Opłata kart koresp. 10, a listów 25 h.) 6593 2 2



Do nabycia tylko w lepszych handlach delikatesów i cukierniach. Zastępca: **Paweł Unterweiser, Kraków.** 7253 1 0



i

przybory do pieców kaflowych.

Jedyny system stałego ogrzewania, węgli oszczędzający i hygieniczny.

„Kosmos“ fabryka pieców i wyrobów żelaznych Tow. z o. p., Ołomuniec.

Wyrób wszelkiego rodzaju pieców stale grzejących, Meidingera, z regulatorami, z rurami do napełnienia; blaszanych okuć do pieców kaflowych i towarów lanych.

Zastępca: Ozyasz Bleiweiss. Tarnów.

6059 2 10

Rodowita Niemka

udziela lekcyj języka niemieckiego, gramatyki, literatury i konwersacyi, w godzinach popołudniowych. Niecała 7, I piętro. 6741 3 0

Sprzedam handel śniadankowy

kompletnie urządzony, posiadający przytem trafikę i koncesyę na sprzedaż prochu, obecnie nowa koncesya wyszynku wódek. —. Wiadomość M. Czerwiński, Dom handlowy, Kraków, ulica Pańska. 6831 6 6

Do wynajęcia

od 1 października 2 pokoje, przedpokój i kuchnia na I p. przy ul. Siemiradzkiego l. 7. 7014 2 2

6 Rajska, bardzo ważne! 6

vis-a-vis kasarni Franciszka Józefa

Zakład krawiecki

poleca mundury dla pp. jednorocznych i pp. studentów jako też i cywilne (z dobrym krojem) z trwałego materyału, a po niskiej cenie.

Z poważaniem
Jan Lewiński
krawiec.

5951 5 5

Kilka panienek

znajdzie pomieszczenie i troskliwą opiekę u bezdzietnej wdowy. Fortepian w miejscu. J. W., Kanonicza 4. 6692 6 6

Księgarnia i skład nut S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie 7116 2 3

poleca swoją najstarszą w kraju

Wypożyczalnię nut

zaopatrzoną bogato w najświeższe nowości na następujących warunkach:

Abonament miesięczny . . . . K 1·40
z premią . . . . K 3·—
Na prowincyę 30 kawałków . . K 3·—

Technika zdolnego, z kilkuletnią praktyką, poszukuje biuro F. Lewickiego, architekty we Lwowie, ulica Sapiehy l. 39. Posada zaraz do objęcia. 7152 2 3

Seminarzystka

z III r., celująca uczennica, szuka lekcyj. Zgłoszenia pod A. F. przyjmuje Administracya „N. Reformy“.

Akademik z celującą maturą, wytrawny korepetytor, przyjmie lekcye. Zgłoszenia pod F. G. H. do Gł. Agencyi Dzienników, Sławkowska 2. 7084 3 3

Poszukuję spólnika

do nadzwyczaj rentownego przedsiębiorstwa z wykluczoną konkurencyą. Kapitał żądany 3.000 koron, płatny w ratach. Zgłoszenia: **B. R. S.** poste restante **Kraków.** 7143 2 3

Wspólny pokój

w śródmieściu do odnajęcia zaraz dla kawalera. Wiadomość: Starowiślna 23, parter, na prawo, między 2—4. 7180 2 3

Pokój duży, słoneczny, do wynajęcia zaraz. — Tamże lekcye języka francuskiego i niemieckiego. Wiadomość: ul. Lubicz 2, portyer wskaże. 6970 3 3

Zastępstwo.

Młody, energiczny słuchacz politechniki, obznajmiony z handlem poszukuje odpowiedniego zastępstwa na Lwów. — Pierwszorzędne referencye na żądanie. Zgłoszenia do 15-go października pod: **„Technik“** do Adm. „N. Ref.“ 414 3 0

Willa piętrowa

z dużym parkiem, domem parterowym i stajnią, 2 klm. od Krakowa, do sprzedania lub wydzierżawienia na czas dłuższy, ewentualnie sama willa do wynajęcia z meblami. Wiadomość: Spółka rolniczo-przemysłowa w Podgórzu, Rynek 4. Pośrednictwo wykluczone. 7086 3 8

Poszukuje się panny biurowej

W żywieckiem Towarzystwie akcyjnem fabryki papieru znajdzie trwałe i wygodne pomieszczenie panna biurowa, władająca zupełnie językiem polskim i niemieckim w mowie i piśmie, a nadto dokładnie obznajomiona jest ze stenografią i pisaniem na maszynie. — Pisemne oferty w obydwóch językach z odpisami świadectw dotychczasowej praktyki wraz z fotografią należy przesłać pod adresem: **Dyrekcya Żywieckiej Fabryki papieru w Żywcu.** 7079 3 8

Jan Linczowski

b. długoletni kierownik pracowni firmy H. Schwarz w Krakowie poleca swą nowo założoną

Pracownię sukien i okryć damskich

w Krakowie, ul. Zwierzyniecka 25, parter.

Wykonanie pedantyczne i szybkie, ceny umiarkowane! Wykonuje wszelkie roboty w swój zakres wchodzące, tak z własnych jak i z powierzonych sobie materyałów. 6243 6 6

Akademik

IV roku, rutynowany pedagog z chlubnemi świadectwami (matura z odznacz., specyalista w matematyce i języku niemieckim) poszukuje odpowiedniego zajęcia (n. p. lekcyi, guwernerki i t. p.) najchętniej w krajowych lub zagranicznych uzdrojowiskach. Zgłoszenia **A. B. IV.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 6919 3 3

Rolnik teoretycznie i praktycznie wykształcony, biegły w korespondencyi z władzami, obznajomiony z ustawami sądowemi, szuka posady zarządcy, ekonoma, kontrolora, sekretarza lub przełożonego obszaru dworskiego. **„Agricola“** poste restante **Kraków.** 418 2 0

Dębniki, ulica Podgórska l. 6.

Nowy handel kolonialny i delikatesów

A. Bulak i Spółka

poleca: kawę, herbatę w różnych gatunkach Jawornickiego. Wędliny Sieczkowskiego. Pieczywo, mąkę, kasze, mydło z pierwszorzędnych składów i firm. Przybory do pisania jak i szkolne. Wszelkie zamówienia uskuteczniam natychmiast. 7169 1 2



Do teatru, na wieczorek, na wizytę

jest się zawsze modnie i bez zarzutu ufryzowaną przy pomocy wkładek, wykonanych artystycznie, wiernie podług natury, przez

MAISON PESSL

Wiedeń, I., Kärtnerstrasse 28.

Największy skład wszelkich istniejących odcieni czystych, strzyżonych włosów. — Można wypróbować bezpłatnie, bez przymusu kupna. — Najwytworniejszy w stolicy salon fryzyerski.

Szybkie i dokładne wykonanie wszelkich listownych zamówień do wszystkich krajów. — Za granicę wolne od cła. — Ceny przystępne. — Katalogi na żądanie za darmo, opłacone. 7104 1 3

Ważne dla Pań!!

Były długoletni pracownik firmy H. Schwarza w Krakowie i wielu pierwszorzędnych firm zagranicznych otworzył

Pracownię sukien i kostyumów damskich

w Krakowie, ul. Szewska 19 I. p.

pod firmą

Jan Kalafarski, krawiec damski.

Przyjmuje wszelkie roboty w swój zawód wchodzące z dostarczonych materyałów; jako specyalność: Kostyumy angielskie, paltoty, wierzchy do futer, suknie angielskie i francuskie, bluzki i spodnice do bluzek i t. d. **Wykończa szybko i pięknie po najniższych cenach.** 6861 4 4

W HOTELU ROYAL

przy ul. św. Gertrudy

rozpoczyna I-go października, jak w roku zeszłym, wróciwszy z Zakopanego swe koncerta ta sama

świetna orkiestra.

Koncert co wieczór od godziny 8-mej. Wstęp od osoby 10 hal. ze względu **na podatek gminny.**

7194 1 0



Na wystawę w domach mieszkalnych jest z powodu bezpieczeństwa przez władze dozwolone!

Do oświetlenia zakładów wszelkiego rodzaju od 1 do 30 płomieni najmilszego i najodpowiedniejszego systemu.

Prospekty za darmo. Telefon 4236. Telegramy: Brikettid Wiedeń.

Wyłączna sprzedaż w Krakowie: Władysław Jankowski, ul. Szewska 27. Telefon 1164. 5669 1 5

CLIMAX

motory i lokomobile do ropy. Najtańsza siła ruchu.



Bachrich & Co.

fabryka motorów **Wiedeń, XIX/6.**

Lwowskie biuro sprzedaży: 5819 7 12

Inż. Emanuel Klausner, Sykstuska 30.

Oryginalne

Dywany Perskie

na podłogi, ściany, przed łóżka, zarzuty na otomany, kilimy, modlitewniki i jedwabniki, o trwałości dziesiątek lat w bardzo wielkim wyborze — poleca firma:

Dr Nieć i Ska, Kraków, Rynek l. 13

która jedyna z polskich firm nabywa te rzeczy przez swego szefa bezpośrednio na światowym rynku w Konstantynopolu i dlatego może je sprzedawać

po najprzystępniejszych cenach.

Według umowy ratalne spłaty do 18 miesięcy. 6681 7 8

Skarbem nieocenionym dla każdego jest zdrowie, i starać się o nie jest każdego obowiązkiem. Zastosujcie więc środki, by się przy niem utrzymać. Polecam dla Pań paski peryodyczne i poduszeczki hygieniczne, irygatory kompletne, opaski brzuszne. Prześcieradła gumowe angielskie, pieluszki gumowe dla dzieci i wszelkie artykuły położnicze. — Do nacierania ciała pasy Ks. Kneippa, lufy, pantofelki do kąpieli, gąbki gumowe do mycia; ciepłomierze i sole mineralne. Dla rekonwalescentów koniaki franc. i wina lecznicze. Specyalność: **Całkowite wyprawy dla położnic.**

Skład apt „Sanitas“ Długa 18.

Najlepsza czekolada, Cukry deserowe
ADAM PIASECKI
Kraków, ul. Długa 12 — ul. Floryańska 2.
4801 (Hotel Drezdeński) 74 0
Proszę żądać wszędzie.

Jabłka stołowe

w kilku gatunkach wysyła za zaliczką w koszykach 5 kg. po 2. kor., 50 kg. 18 kor. W. Traciewicz, sad ks. Kopernickiego w Zawadzie p. Dębica. 6750 3 3

Młody urzednik

poszukuje zajęcia biurowego w godzinach popołudniowych lub wieczornych. Zgłoszenia pod **R. S. 25.** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 6774 10 15

Uczennica prof. Mikulego

e Lwowa, udziela lekcyj gry na fortepianie. Pędzichów l. 18. 6676 5 9

Do wynajęcia

zaraz lub od 1 października

3 pokoje słoneczne, przedpokój, kuchnia, łazienka, spiżarka, oświetlenie elektryczne etc., pralnia na strychu z urządzeniem.

Topolowa 48.

Wiadomość na miejscu lub u budowniczego **Kleinbergera,** Grodzka 69. tel. 1567. 6547 15 20

Odezwa!!!!

Proszę wszystkich interesowanych, aby się zgłosili do niżej wymienionej firmy po odbiór przedmiotów oddanych do naprawy, gdyż interes ten w Krakowie tylko do 1 października b. r. istnieć będzie. Sprzedaję za bezcen wyroby złote i srebrne, jakoteż maszyny i narzędzia zegarmistrzowskie, oraz urządzenie sklepowe.

B. Bertram, Grodzka 47.
7142 3 3

Koraliki

Perełki, Kamienie kolorowe, Cekiny, Liście i przybory do robienia kwiatów. Struny włoskie i przybory do instrumentów polecają najtaniej 6648 6 10

Fiałek i Turek

Kraków, Szewska 23.
skład farb, glazury, perfum i mydeł.



Poleca obficie zaopatrzony magazyn wyrobów optycznych, oraz pracownie, przyjmuje do reperacyi maszyny do pisania wszelkich systemów, gramofony i t. p. 4653 27 0

Apteka czternasta (XIV.)

WIESŁAWA RADWAŃSKIEGO

w Krakowie, przy ulicy Lubicz, naprzeciw dworca kolejowego

poleca wypróbowane, **odznaczone na wystawach** i ogólnem uznaniem cieszące się środki **własnego wyrobu,** jako to:

Płeć wydelikatniające: Krem waselinowy, cena 40 hal. Otrąbki migdałowe z zapachem czeremchy, cena 60 hal. Płynne mydło glicerynowe, cena 70 h.
Na porost włosów: Wodę chinowo-chmielową, cena 1·20 K.
W hygienie zębów: Czysto roślinny fiołkowy proszek do zębów, cena 60 hal. Wodę anaterynową 80 hal. Wodę antyseptyczną, cena 80 hal.
Na odświeżenie powietrza pokojowego: Spirytus leśny, cena 70 hal.
Na piegi, wyrzuty skórne: Krem boro-glicerynowy po 35 hal. i po 80 hal. Krem wschodnich piękności, cena 1 K. Krem lanolinowy po 35 hal. i 80 hal.
Na odciski: Płyn, cena 70 hal. Plaster po 30 hal. i 50 hal.
Na kaszel i chrypkę: Syrup ziołowy, cena 1 K. Ziółka piersiowe, cena 40 hal. Syrup guajakolowy, cena 2 K.

Oprócz tego poleca Apteka swój bogato zaopatrzony skład wszelkich środków krajowych i zagranicznych, artykułów gumowych, specyalności paryskich i t. p. 5810 5 12

Figol

Naturalny, nader przyjemny środek przeczyszczający.

Wyrób i główny skład: **Apteka Fort. Gralewskiego w Krakowie.**
6997 4 50 Składy we wszystkich aptekach.

MARXA emalia i glazura do podłóg

2028 18 18
znakomity wyrób, prędko schnący, którym zapuszczania podłogi może dokonać każdy.
Skład fabryki lakierów Ludwika Marxa ma w Krakowie: **Fr. Lenert, Reim i Ska, R. Drobner.**

Magazyn futer
P. BOUFFAL

Kraków, plac Maryacki 9. 6511 3 5

Przyjmuje wszelkie przeróbki i reperacye.



Największy i najstarszy w kraju skład maszyn do szycia i haftu

Józefa Iwanickiego

w Krakowie (Hotel Pollera)

poleca maszyny do robót wszelkiego rodzaju jako to: krawieckich, szewskich, kuśnierskich, trykotowych itp. Dogodne spłaty ratalne. Wielki wybór jedwabiu, nici, bawełny, igieł, oliwy i części składowych. We wzorowo urządzonej pracowni mechanicznej wykonują się wszelkie naprawy z ścisłą dokładnością. Co 50-ty szczęśliwy odbiorca otrzymuje maszynę gratis, zaś co 100-tna maszyna idzie na dar grunwaldzki.

Józef Iwanicki, mechanik, Kraków, Szpitalna 32, Hotel Pollera. 4468 29 104

PENSYONAT „POLONIA“

Straszewskiego 26.

(vis á vis Uniw. Jagiel.) wysoki parter, poleca pokoje z komfortem urządzono na dłuższy i krótszy czas. Tamże obiady w domu i na miasto.
6804 23 25

Sierota

inteligentna, wykształcona, władająca także językiem niemieckim, poszukuje posady we dworze, do wyręczenia w gospodarstwie lub jako towarzyszka. Zgłoszenia: **Z. Z. 9.** poste rest. **Kraków.** 6873 3 6

Ścianka drewniana

2 5 m. wysokości, 6 m. szerokości, tudzież **gabilotka** do zawieszenia na bramie, do sprzedania w Magazynie robót ręcznych „Iris“, ulic. Floryańska 32. 6848 4 10

Posady w aptece

w większem mieście poszukuje uczeń VII klasy gimn. Zgłoszenia pod literami **M. W.** przyjmuje Zarząd drukarni Literackiej w Krakowie. 6912 5 6

Kamienicę

rentowną, w pobliżu plant, kupię z kapitałem do 30.000 koron, bez pośrednictwa. Zgłoszenia z podaniem warunków kupna i wykazem dochodów i ciężarów. **K. P. XXX.** poste restanto **Kraków,** za okazaniem kwitu ins. 7067 3 3

Sprostowanie.

Podajemy do wiadomości, że ogłoszenie w Nrze 436, 440 i 442 „Nowej Reformy“, jakoby niżej podpisane firmy sprzedawały węgiel „Sobieski“ i „Siersze“, nie jest zgodne z prawdą i ogłoszenie to pochodzi widocznie od konkurenta dla wprowadzenia w błąd publiczności.

My sprzedajemy

Węgiel Jaworznicki

wyłącznie w Podgórzu, o czem Szan. Publiczność zawiadamiamy.

Bernard Glass, Samuel Wachsstock, Leon Brunner, Bernard Wachsstock. 7171 2 3

ÚSTŘEDNÍ BANKA ČESKÝCH SPOŘITELEN

Adres telegraficzny: „SPOROBANKA“.

Centralny bank czeskich kas oszczędności

Wkładki na książeczki 4% do 4½% zależnie od umowy.

Wkładki na rachunek bieżący 4% do 4½% zależnie od umowy.



Filia Rynek Główny 42, w Krakowie Linia A-B.

Liczba telefonu 1170. **Liczba telefonu 1170.**

Kapitał akcyjny . . . . kor. 15,000.000·—
Podwyższa się obecnie na . . . . . . kor. 25,000.000·—
Wkładki oszczędności ca. . . . . . . kor. 115,000.000·—
Em. obligacye bankowe . . . . kor. 50,000.000·—

Bank pozostawał w roku 1909 w stosunkach z 5.700 zakładami finansowemi w Austro-Węgrzech.

ZARZĄD GŁÓWNY w PRADZE.
Filie:
BERNO, Velké náměsti 28. — LWÓW, ul. Halicka 21. — CZERNIOWCE, Herrengasse 18. — TRYEST, Piazza del Ponterosso 3. — KRAKÓW, Rynek główny 42. — WIEDEŃ, I., Wipplingerstrasse 22.

Zastępstwa przy filii w Krakowie:
„BOHEMIA“ akcyjny bank dla wychodźców w Pradze.
„SECURITAS“ spółka finansowa z ogr. poręką w Pradze.

::: Eskont weksli zakładów finansowych. :::

Pożyczki komunalne i emitowane na podstawie tychże 4% pupilarne obligacye bankowe.

Przekazy, akredytywy, inkasa na wszystkie miejsca Austro-Węgier, zagranicy oraz krajów zamorskich, szczególnie na północną Amerykę.

Kupno-sprzedaż walut i monet, jakoteż papierów wartościowych wszelkiego rodzaju, na giełdach tutejszych i zagranicznych.

Instytucye założ. przez bank i pozostające pod jego egidą:
„BOHEMIA“ akcyjny bank w Pradze z filią w N. Yorku.
„BANK OF EUROPE“ New York.
„SECURITAS“ spółka finansowa z ogr. por. w Pradze.
„ÚSTREDNÁ BANKA“ w Budapeszcie.
„PATRIA“ Towarzystwo ubezpieczeń w Pradze.
„ZAKŁAD PENSYJNY“ urzędników czesko-słowiańskich instytucyi w Pradze.
„ZWIĄZEK PRZEDSTAWICIELI“ czesko-słowiańskich instytucyi w Pradze. 5438 6 6

Zlecenia giełdowe załatwia przez specyalny oddział, istniejący dla tego celu przy filii we Wiedniu.

Własny organ „HEROLD“ dla czesko-słowiańskiego świata finansowego.

WADYA i KAUCYE.

Własny organ „HEROLD“ dla czesko-słowiańskiego świata finansowego.

Finansuje wszelkie przedsiębiorstwa rządowe i publiczne. Wszelkie inne interesa handlowe w ramach statutu.

Nowość!! - w tutkach do papierosów pod nazwą **„TEMIDA“** poleca znana ze swych wyrobów Fabryka **Rudolfa Herliczki w Krakowie.**

Najmodniejsze papiery listowe

pakowane po 10 listów i 10 kopert od 20 hal. do 70 hal. za paczkę

poleca

Z. Ziembicki, Plac Maryacki l. 2

obok R. Herliczki. 6209 5 0 **Baczność na adres.**

Proszę korzystać, póki czas!



Najdoskonalszych i najbardziej poszukiwanych **Maszyn** do pisania światowej marki **„Continental“** — dostarcza jedyny na Galicyę zastępca — Ch. Bałamut w Wadowicach — **ze znacznym opustem,** jeżeli się zamawia **u niego wprost.**

Zdolny agent do podróży po kraju otrzyma dobrą prowizyę.
7163 1 12

Zastosowanie wiedzy w życiu praktycznem

wydało niejednokrotnie zdumiewające wyniki i przyniosło wiele pożytku ogółowi. Zwłaczcza hygiena święci prawie na każdym kroku tryumfy. — W ostatnich czasach **zaliczono do najznakomitszych** środków **przeciwnikotynowych** preparat

„SALVESOL“

który pochłania nikotynę, czyli, wyrażając się naukowo, tworzy z **nikotyną związek chemiczny nierozpuszczalny w wilgoci** i tej to właściwości zawdzięczyć należy, że **nikotyna** nie dostaje się do ust, a tem samem usuwa się jej **szkodliwe** działanie. Że tak jest, świadczy następujące uznanie, jakiem raczył mnie zaszczycić JWPan Prof. Dr A. Mars:

Do

WP. Mra Bełdowskiego w Krakowie.

Z przyjemnością donoszę WPanu, że od czasu jak używam Pańskiej waty **„SALVESOL“** w cygarniczkach szklanych, nie doznaję przykrych objawów, które mi dokuczały skutkiem palenia tytoniu. Wobec tego upraszam o nadesłanie mi za pobraniem pocztowem itd.

Z wysokim poważaniem

3051 6 0 *Prof. dr Antoni Mars.*

Wskutek takiej wybitnej właściwości . takich zalet

tutki cygaretowe „SALVESOL“

są dzisiaj daleko poszukiwane. Polecam nadto Watę Salvesol pakiecik po 30 i 60 h. i do tejże cygarniczki szklane hygieniczne.

Do nabycia w trafikach i handlach.

Fabryka tutek i bibułek cygaretowych

Mr W. Bełdowski — Kraków.

Magazyn konfekcyi dziecięcej

dla

panienek i chłopczyków.

Specyalność:

Płaszczyki, żakiety, peleryny, sukienki, paltociki dla chłopców i ubranka, kapuzy, fartuszki i t. d.

pod firmą Emil Haller

„Maison Bebe“, Grodzka 6 (w podworcu).

Z powodu małych wydatków ceny bardzo niskie. 6683 5 11

Fabryka luster i szlifiernia szkła

A. Maryńczaka i M. Woronieckiego

w Krakowie przy ul. Piotra Michałowskiego 2

wykonuje wszelkie czynności w zakresie szlifowania i facetowania szkieł, oprawy w ramy niklowe, mosiężne itp., oraz wykonuje nowe lustra z własnego lub dostarczonego szkła, jakoteż podlewa zużyte, bez względu na format lub wielkość. Zakład zaopatrzony w najnowsze maszyny elektryczne, pod fachowem kierowictwem. **Ceny bardzo przystępne, wykonanie szybkie i staranne.**
4847 13 20

C. k. nadworni dostawcy

Heilman Kohn i Synowie

w Krakowie, Rynek główny l. 11.

polecają na sezon obecny swój bogato zaopatrzony **magazyn gotowych ubrań** męzkich i dziecięcych własnego wyrobu.

Na żądanie wykonujemy ubiory podług miary i udzielamy też kredytu na dogodne spłaty miesięczne. 6496 10 15

Pneumatyk z gwarancyą :::

CALMON

5000 kilometr. wytrzymałość poręczona!

Wymarzone obręcze. Żądać poświadczeń!

Pneumatyki do:
Auto
rowerów motorowych
pojazdów
dorożek

6074 3 3

Generalne zastępstwo na Austro-Węgry:

Wiedeń, IV., Heumühlgasse 13—15. Telefon 10.062.

Zastępcy poszukiwani.

Świece Apollo

są wówczas tylko prawdziwe, jeśli na dnie każdej świecy wyciśnięta jest lira a na boku słowo „Apollo“

APOLLO

6499 7 55

Zakład dentystyczny

Dra med. J. Syropa, Kraków, plac WW. Świętych 10. Nr. Telefonu 721.

Leczy i prostuje zęby krzywo rosnące i szczęki nieprawidłowe. 6760 5 10

Mostki złote stałe i do zdejmowania. — Lecznica dentystyczna **dla mniej zamożnych** od 9—12 i od 3—6.

Koncerta

słynnej kapeli salonowej

W KAWIARNI SECESYA

róg ul. św. Anny i róg ul. Wiślnej

rozpoczynają się z dniem 1-go października, od godziny pół do 9-tej wieczór.

Lokal kompletnie odnowiony i odrestaurowany, otwarty do godziny 3-ciej w nocy. 7174 2 2

Czytelnia bogato zaopatrzona w najrozmaitsze dzienniki. O liczne odwiedziny uprasza

Fryderyk Bański.

6 sławnych bilardów z pierwszorzędnych firm.

Rendez-vous obcych.

Optyk i mechanik, M. Zwilling

Kraków, ulica Sławkowska l. 4.

poleca najtaniej cwikiery, okulary, lornetki ręczne, binokle teatralne, polowe, termometry, dzwonki elektryczne i warsztat reperacyjny. 4661 35 0

Tanie pierze i puch

1 kilogram szarych, dartych 2 K, na pół białych 2·80 K, białych 4 K, przedniej jakości, miękich jak puch 6 K, najwybrodniejszych dartych, w najlepszym gatunku 8 K, 1 kg. puchu szarego 6 K. białego 10 K. puchu z piersi 12 K. Począwszy od 5 kg. opłatnie.

Gotowa pościel z gęstego, czerwonego, niebieskiego, żółtego lub białego zapału (nankingu) pierzyna wielkości 180×116 cm., oraz 2 poduszki, mające po 80×58 cm. dostatecznie napełnione nowemi szaremi oczyszczonemi, do napełniania zdatnymi, trwałemi pierzami, 16 K, półpuchem 20 K, puchem 24 K, sama pierzyna 12, 14, 16 K, poduszka 3, 3·50, 4 K, pierzyny wielkości 180×140 cm. 15, 18, 20 K, poduszki 90×70 lub 80×80 cm. mające, 4·50, 5, 5·50 K. Piernaty z dymki, 180×116 cm. 13, 15 K. Wysyłka za zaliczką, wyżej 10 K opłacona, opakowanie za darmo. — **Max Berger w Deszenicach** (Deschenitz) Nr 1095 (Las Czeski). Cennik materaców, kołder, obleczeń i wszelkich innych części pościeli za darmo, opłacony. Nienadający się towar wymieniam lub zwracam pieniądze. 4580 8 30

Willa

w obrębie Wielkiego Krakowa z ogrodem, wozownią i stajnią, pod dogodnemi warunkami do sprzedania. Wiadomość: ul. Retoryka l. 4, parter. 7106 2 5

Urzędnik komercyalny

samodzielny **buchalter** (bilansista) dobry korespondent **niemiecki** i biegły pisarz maszynowy z dłuższą praktyką zawodową poszukje odp. zajęcia. Zgłoszenia pod **K. M. 25.** poste restante **Kraków.** 7092 3 3

PIECZĄTKI KAUCZUKOWE najtaniej i najprędzej wykonuje

PIERW. KRAJ. FABRYKA PIECZĄTEK KAUCZUK. hydraulicznie wulkanizowanych

JÓZEF TRĘBACZ

KRAKÓW, RYNEK GŁ. LINIA A.-B. 46.

6949 3 3

Leśnik

z kilkunastoletnią praktyką, z ukończoną szkołą dla leśniczych. z egzaminem państwowym, poszukuje posady. Zgłoszenia pod E. O. Kraków, ul. Wolska 18, III piętro. 6943 3 3

1772 sążnie kwadratowe

parcela budowlana 2 frontowa pod fabrykę lub willę, przy Rudawie w Zwierzyńcu położona, **tanio do sprzedania.** Wiadomość: Kraków, Lubicz 23, Gauze.
7053 3 4

Masło. Co dzień świeże **masło naturalne** wysyła w 5 kg. paczkach opłatnie wszędzie za 10·50 **Emil Zimmermann, Korompa, Węgry.** 6930 5 10

Kawaler

ożeni się z panną służącą, przystojną, która mu wyrobi posadę woźnego pocztowego, przy kolei, lub tym podobną stałą. Rzecz traktuje się poważnie. Zgłoszenia pod **M. K.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inser. 7147 2 4

Która inteligentna i miła

panna pragnie wyjść za mąż

za przystojnego kawalera, lat 30, relig. katolickiej, właściciela handlu korzennego, przynoszącego mu rocznie dochodu 8000 koron (z zwiększeniem kapitału dochód będzie wyższy). raczy łaskawie zgłosić się pod adresem: **Kupiec** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. Dyskrecya zapewniona, toteż na anonimy nie odpowiada. 7111 2 4

Kawaler

wyzn. mojż., stały urzędnik w Krakowie. z pensyą 5000 kor., pragnie poślubić osobę piękną i wykształconą. Zgłoszenia nieanonimowe z podaniem stosunków rodzinnych i majątkowych pod **A. Z.** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. Pośrednictwo nie wykluczone. 6783 4 4

Proszę się przekonać

o zasobności mej firmy, i w tym celu w razie potrzeby przedmiotów użytkowych i na podarki wszelkiego rodzaju, zażądać kartą korespondencyjną mego katalogu głównego z 3000 odbitek za darmo. opłaconego. C. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad,** Brüx Nr 2993 (Czechy). 6183 2 6

Salon mód

pod firmą

H. Schermanówny

poleca swój bogato zaopatrzony magazyn kapeluszy paryskich i wiedeńskich. — Ceny przystępne. — Ul. Szewska 7, I p. 6958 3 3

Dr Wojciech Ślączka

adwokat w Sanoku

poszukuje **koncypienta.** 7133 2 3

Cukiernia

Z. Majewskiego poszukuje **ucznia** do praktyki. Ul. Karmelicka. 7113 2 3

Wdowa

po urzędniku państwowym, lat 29, z kilkoma tysiącami koron, wyszłaby zamąż za mężczyznę starszego, kawalera lub wdowca bezdzietnego na lepszem stanowisku. — Zgłoszenia: **„5000“** poste rest. **Kraków,** za okazan. kwitu inserat.
7047 4 5

Panna

z VII klasą, umiejąca krawieczyznę, poszukuje miejsca bony lub innego zajęcia. Może przygotowywać dzieci z klas niższych. Wiadomość pod „Ada“ poste restante Kraków. 7062 3 3

Karetka

w bardzo dobrym stanie na parę koni, tanio do sprzedania. Wiadomość ulica Pędzichów 17, u stróża. 7121 3 10



6985 2 0

Do wynajęcia

od 1 października b. r. w odrestaurowanym domu przy ul. św. Krzyża 5.

Na I p. **6 pokoi** z przedpokojem, kuchnią, pokoikiem dla służby, garderóbką, łazienką i spiżarką. 6950 8 0

Sklep z pokojem lub bez.

Zaprowadzone światło elektryczne.

Wiadomość tamże u p. architekta Walza od 8—9, lub w domu przy ul. Łobzowskiej l. 14, I p., od 2—4.

English lessons.

Grammar. Literature and Conversation **Miss Aitken,** Wolska 9. At home 12—1, 4—5. 7114 2 3

Do sprzedania

jest **folwark** w górskiej okolicy, 5 klm. od stacyi kolejowej, wkrótce stacya na miejscu, około 80 morgów, z pięknym, nowym, obszernym budynkiem, ogrodem, ewentualnie i z cegielnią parową i kamieniołomem. Miejscowość piękna, zdrowa i przyjemna. Zgłoszenia pod **A. B. C. 5.** poste rest. **Kraków,** za okaz. kwitu ins.
7140 3 5

Do sprzedania

dom wygodny, z ogrodem w Myślenicach. Powietrze zdrowe, kąpiele w Rabie, dla letników, emerytów. — Zgłoszenia pod **A. X. Z.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 7141 3 5

Do wynajęcia kawalerski pokój

frontowy, umeblowany. Wiadomość: ul. Krzywa 11, I p., drzwi na prawo. 6977 3 3

Nauczycielka muzyki

z patentem wiedeńskim, uczennica prof. Dachsa, udziela lekcyj gry na fortepianie. Na życzenie przygotowuje na wyższy kurs konserwatoryum wiedeńskiego.

Amelia Rokach 6480 4 4

Pijarska (róg Floryańskiej) l. 19.

Dla smakoszy

wyborny pasztet z gęsich wątróbek 1 kg. 5 K, oraz bulion dla chorych, odznaczony kilkakrotnie na wystawach, 1 kg. 9 i 10 K. Odsprzedającym opust. Adres wystarczy taki: Wyroby mięsne. Kraków, ul. Szczepańska 9. 7010 4 6

Spólnika albo spólniczki

do korzystnego cichego udziału od kor. 6.000 wyżej zaangażuje poważne przedsiębiorstwo. — Zgłoszenia pod **„Poparcie wzajemne A. B.“** poste rest. **Kraków,** za okaz. kwitu inserat.
7135 2 3

Spólnika

do agencyi handlowo-przemysłowej przyjmę. — Zgłoszenia pisemne odbiera z grzeczności pod **„Agencya“** Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń, Kraków, Sławkowska 2. 7073 3 3

A. Holik, Zegarmistrz

w Krakowie, ul. Sławkowska L. 1

uskutecznia reparacye z 1-rocznem poręczeniem i poleca obfity magazyn prawdziwych zegarków genewskich, zegarów wahadłowych, budzików oraz kolekcye zegarów staroświeckich. — Przyjmuje do zamiany stare zegarki i zegary. — **Ceny przystępne znacznie zniżone.**

W handlu korzennym

Stanisława Serednickiego w Dęcy potrzebny **chłopiec** do praktyki z ukończoną II gimnazyalną. 7184 1 3

Pokój frontowy, parterowy, umeblowany, z utrzymaniem, zaraz do wynajęcia. — Ulica Stachowskiego l. 10. 7219

Zdolnych 7222 1 2
robotników krawieckich
przyjmie **Górka**, Kraków, Rynek 34.

Aparat piwny

mało używany, o dwóch pipach, tanio do sprzedania. Wiadomość w restauracyi przy ul. Floryańskiej l. 43. 7205 1 3

Wdowa starsza, szuka miejsca gospodyni, zna się wybornie na kuchni. Józefa Pukalska poste restante **Kraków**. 7220 1 3

Przyjmuję

inteligentne panienki na naukę gotowania. — Wiadomość: ul. Batorego 18, parter na prawo. 7183 1 4

Uczennica prof. Lalewicza

udziela lekcyj muzyki na fortepianie bardzo tanio, dzieciom do 14 lat. „A. N. L. C. W." poste rest. Kraków, za okaz. kwitu inserat. 7201 1 5

Urzędnik autonomiczny

stale przebywający w Krakowie, w średnim wieku, poszukuje administracyi kamienic. Zgłoszenia pod **Z. Z. Z.** poste rest. **Kraków**, za okazan. kwitu inseratowego. 7202 1 3

Skład fortepianów W. Barabasza

Kraków, Rynek 39, A-B.
dom W-go Fischera — poleca
instrumenta używane po cenach najniższych, tak do **wynajmu** jak i **sprzedaży.**
4655 45 0

Pokój

z utrzymaniem. w pobliżu Zakopanego, zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Ksawery Emilewicz, Witów, p. Chochołów. 7164 1 3

Do sprzedania

zabudowania fabryczne w Podgórzu, bardzo dobrze położone. Wiadomość w sklepie p. Waltera, Kraków, Sławkowska 31. 7165 1 6

Montera

do dzwonków i telefonów poszukuje L. Tomaszkiewicz, Floryańska 2, Kraków. 7166 1 3

Kupię aptekę

w małem mieście Galicyi zachodniej. Fr. Pik, apt., Bukowsko ad Sanok. — Pośrednictwo wykluczone. 7196 1 3

Znajdą umieszczenie:

Uczeń
w zawodzie cukierniczym i fabrykacyi czekolady - - - - - - - - - - - - - - - -

Subjekt cukierniczy
uzdolniony w cukrach, dekorowaniu tortów i obstalunkach - - - - - - - - - - -

Panna
do eksp. sklepowej z dobrego domu, z wyższem wykształceniem, władająca biegle językiem niemieckim - - - - - - -

Płatniczy z kaucyą
uzdolniony w zawodzie swoim - - - - -

w Cukierni Lwowskiej
J. Michalika
7153 - **Floryańska 45.** 1 15

Na dwa z komfortem

nowo wybudowane domy w dzielnicy VI, wziąłbym pożyczkę na 6% na drugą hipotekę na 3—5 lat. Zgłoszenia pod **„Pożyczka"** poste restante **Kraków.** 7177 1 3

Mękę kaszlu kurczowego

złagodzić, silność i ilość strasznych napadów zmniejszyć można podług sprawozdań lekarskich szybko i łatwo środkiem

Thymomel Scillae.

Zapytać się swego lekarza.
Flaszka K 2·20, Pocztą opłatnie po otrzymaniu K 2·90. 3 flaszki po otrzymaniu 7 K. 10 flaszek po otrzymaniu 20 K.
Wyrób i główny skład
W APTECE B. FRAGNERA
c. k. nadw. dostawcy, Praga-III., Nr 203.
Można dostać prawie w każdej aptece.
Zwracać uwagę na nazwę przetworu, nazwisko wyrabiającego i na znak ochronny.
1085 21 24

Obiady konkurencyjne

prywatne od 90 hal. wzwyż. — Ulica Długa 21, II piętro. 7175 1 12

Zakopane

Przecznica 5.

Panienki lub Panie znajdą dobre umieszczenie z całem utrzymaniem i troskliwą opiekę **w domu prywatnym** (nie pensyonat); fortepian w domu; na żądanie lekcye muzyki.

Tamże **osobno do wynajęcia pokój** z oszkloną werandą, na piętrze, słoneczny, z prześlicznym widokiem, z utrzymaniem lub bez.

Wiadomości udzieli też p. Antonina Salomonowa, Kraków, Sławkowska 2. 6157 1 0

Stroiciel fortepianów

przyjmuje wszelkie reperacye po cenach umiarkowanych. **A. Bild**, Miodowa 31. 7150 1 5

PALARNIA KAWY

Pierwsza Krakowska parowa PALARNIA KAWY M. JAWORNICKI KRAKÓW
poleca szczółowo i hurtownie wyborowo gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza". po cenach najniższych.
M. JAWORNICKI
6711 4 0

Miejsca praktykanta

w którejkolwiek aptece, szukam dla syna z ukończoną VI gimnazyalną. Syn silny, przystojny, wzorowy. Adolf Kleiner, dzierżawca dóbr, Tarnopol (zamek). 7172

Przykrawacz męski

z dłuższą praktyką, potrzebny. Zgłoszenia z podaniem dotychczasowego zajęcia pod **„Zdolny"** poste rest. **Kraków**, za okazaniem kwitu inserat. 7170

Sprzedam wynalazek

na którym można zrobić kolosalny majątek, lub przyjmę spólnika z kapitałem 1000 koron. **G. K.** poste restante **Podgórze,** za okazaniem kwitu inseratowego. 7173 1 2

! WINO !

Wysyłam w beczkach po 50 litrów począwszy — silne najlepszej jakości stare **czerwone wino** litr po 48 h., łagodne, aromatyczne, krwiste wino, litr po 52 h. — 3-letnie, czyste **kryształowe białe wino,** litr po 56 h. ze stacyi kolei Fiume. Wielkie 5-cio kilogramowe próbki do wyboru po 3 K franko do każdej poczty. **Edm. Pauk,** skład win **Rjeka (Fiume).**
7186 1 30

Najtańszy skład futer w Krakowie

Grodzka 1 — w podworcu.

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, iż swój skład zaopatrzyłem w wielki wybór futer gotowych i na sztuki, jakoteż posiadam wielki wybór żakietów futrzanych, kołnierzy, zarękawków i czapek futrzanych. Przyjmuje wszelkie zamówienia, reperacye, wykonując takowe bardzo starannie po cenach najtańszych.
Z poważaniem
7221 1 2 **M. E. Berwald.**

Węgierska fabryka koniaku

pierwszorzędna, poszukuje dla większych miejscowości Galicyi i Bukowiny obrotnych, rutynowanych zastępców. Zgłoszenia pod „Cognacfabrik" przyjmuje Györi et Nagy, Budapeszt, Erzsébet körut 5. 7198 1 3

Marek listowych

18.000 rozm. z poręczeniem prawdziwych. — Wspaniały wybór, wysyłam na życzenie zbieraczom z 50—70% opustem poniżej wszelkich cenników. A. Weisz, Wiedeń, I., Adlergasse 8. 7189 1 12

50 koron płacy tygodniowej

lub 50—60% prowizyi

otrzyma każdy, kto obejmie **sprzedaż** mych słynnych w świecie i nie mających konkurencyi **aluminiowych wywieszek i wyrobów,** między niemi otatnich nowości i nie mających **konkurencyi przedmiotów na gwiazdkę.** — Zastępstwo oddaje się także jako poboczne zajęcie. Wyroby aluminiowe są bardzo pokupne. Wyjaśnienie i próbki za darmo. Niech więc nikt nie omieszka zapytać się, Karta koresp. wystarczy. Adres:
Antoni Hruby, Mohelnice
(Müglitz) Morawa. 7160



Brázaya wódka :: francuska ::

jest od 60 lat bardzo dobrym środkiem domowym. Wystrzegać się lichych naśladowań i uważać na nazwę **„Brázay"** gdyż tylko ta nazwa poręcza za rzetelność. Można dostać w aptekach, drogueryach, składach perfum i w handlach tego rodzaju. Cena zielonej flaszki 2 korony i 1 kor. 20 hal. 1126 13 20

Dom handlowy i konc. biuro pośrednictwa Adama Bilińskiego

w Krakowie, ul. Szewska 11. Telefon Nr 1004, 7002 4 15
ma kilkadziesiąt kamienic i parcel budowlanych w Krakowie bardzo korzystnie do sprzedania; poleca również majątki ziemskie, realności, wille i t. p. Jedyne biuro posiadające największy wybór różnych objektów do sprzedania, kupna lub zamiany.

Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

poleca najnowsze wydawnictwa:

	Koron
Dynowska M. **Warszawa z 6 rycinami.** Biblioteczka Młodzieży szkolnej N. 130	—·26
Fredro Al. **Pan Geldhab.** Komedya w 3 aktach. Bibl. Uniw. ludowych N. 149	—·26
E... **Ewie siły.** Studyum	1·50
Guy de Maupassant. **Nasze serce.** Powieść	3·—
Godlewski Gozdawa Z. **Po złomach.** Poezye S. I.	2·—
Kraushar Al. **Sprawa studenta Benedykta Kalinowskiego.** Przyczynek do historyi stowarzyszeń tajnych w Polsce 1821—1825. Miscellanea historyczne 45	1·60
Kraushar Al. **Życie potoczne Warszawy w Czasach Listopadowych 1830—1831.** Miscellanea historyczne 44	3·20
Leszczyński. **Konik Zwierzyniecki.** Widowisko scen. w 4 aktach	2·—
Lumir. **Ostatni grom.** Elegia	—·80
Naruszewicz A. **Satyry.** Bibl. Uniw. lud. N. 155	—·26
Niepołomski J. **W prochu ziemi.** Powieść	5·—
Słowianie o poematach Luira. Wyd. II.	—·60
Starczewski T. Bol. **Symfonia dramatyczna**	2·—
Vrana X. dr. W. **Egzorty niedzielne, świąteczne i przygodne.** Dla młodzieży szkolnej	4·—
Wojciechowski dr K. **Wolne chwile.** Powiastki i gawędy. Wyd. II. Bibl. Macierzy Polskiej N. 15	—·50
Zieliński dr M. **Zagadnienie uczucia.** Wyd. II.	1·20

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 7158 1 3

Wypożyczalnia książek Towarz. Szkoły Ludowej

Kraków, ulica Floryańska 32, I piętro.
Wszystkie nowości w kilku egzemplarzach. — Abonament 80 halerzy miesięcznie, 3 halerze dziennie. 7182 1 10

Metodą Berlitza

udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych po cenach b. przystępnych
Francuz z wyższ. wykształc.
Anglik z wyższ. wykształc.
Niemiec z wyższ. wykształc. 6897 2 40
Kraków, ulica św. Jana 3, I. piętro.

: Nowości na suknie damskie :

jako to: jedwabie, wełny, barchany i flanelki. 6792 2 0
Gotowe kostyumy, żakiety, bluzki i halki.
Znakomite pończochy damskie
oraz pończoszki i skarpeteczki dla chłopców i panienek
poleca po cenach najniższych
Marya Prauss - Kraków - Rynek 7.

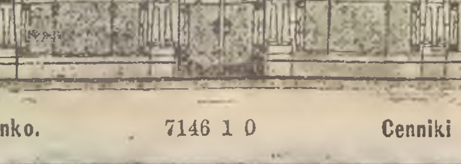
Pokryjcie każde zranione miejsce

starannie, gdyż przez zakażenie może powstać bardzo zjadliwa rana.
Od 40 lat słynie rozmiękczająca, wyciągająca maść, zwana **praską maścią domową,** jako niezawodny środek do okładania ran. Nie dopuszcza do zanieczyszczenia rany łagodzi, zapalenie, uśmierza ból, chłodzi i przyspiesza zabliźnienie zagojenia.
Wysyłka pocztą codzień. Dawka 70 h. Po otrzymaniu kor. 3·16 wysyła się 4 dawki, po otrzymaniu 7 K. 10 dawek opłatnie do każdej stacyi austr.-węg. państwa.
Baczność na nazwę przetworu i na nazwisko wyrabiającego, cenę i znak ochronny. Prawdziwa tylko po 70 h.
Główny skład: B. FRAGNER, c. i k. dostawca dworu,
apteka p. „czarnym orłem", PRAGA, Malá Strana, róg ul. Nerudowej 203.
Składy w aptekach Austro-Węgier. 1083 14 20

Generalna Reprezentacya przemysłu techniczno-budowlanego

Jan Godzicki w Krakowie, Senacka 7
Telefon Nr 1169
sprzedaje po cenach konkurencyjnych, wszelkie materyały budowlane, jak to: cement, wapno hydrauliczne, rury kamionkowe, posadzki kamionkowe, papę dachową, dachówkę czerwoną tłoczoną i ciągniętą. karpiówkę, taczki, płyty izolacyjne itp.
Radiałkę do budowy kominów fabrycznych.
Cegłę pustą do lekkich ścianek działowych.
Ozdobne i pojedyncze ogrodzenia siatkowe. Drut kolczasty.

Jan Godzicki



Kraków Senacka 7. Tel. 1169.

Cenniki gratis i franko. 7146 1 0 Cenniki gratis i franko.

PATENTY

wszystkich krajów wyrabia inżynier 6735 59 70
M. GELBHAUS
przez władzę autor. i zaprzysiężony rzecznik patentowy w Wiedniu
VI., Mariahilferstrasse Nr 27.



PIXAVON
do pielęgnowania włosów
uznany jest na podstawie naukowych badań
za bezprzecznie najlepszy środek do wzmocnienia skóry na głowie i pobudzenia porostu włosów.
Cena za flakon 2.50 K. wystarczający na kilka miesięcy.
3145 9 10

Lampki elektryczne

kieszonkowe, amerykańskie niezrównanej trwałości, poleca wyłączny skład
w Krakowie, ulica Karmelicka 15
H. Niemetz 7117 2 10
Zakład optyczno-mechaniczny.

Meble

maszyny do szycia i pisania, futro damskie z białych lisów, lodownia większa, szafy, łóżka, biurka różne lepsze, otomany, lustra, szafy i etażerki na książki, 3 garnitury mebli i różne rzeczy używane, ma na składzie **Katolicki handel mebli przy ulicy św. Jana l. 14** (sklep. 7179 1 10

Pokój duży frontowy

z utrzymaniem lub bez, do wynajęcia zaraz. Siemiradzkiego 14, II p. 7091 2 5

SKLEP

Starowiślna l. 16 **zaraz** do wynajęcia. 7101 2 10

Trzy ładne pokoje

przedpokój, kuchnia, łazienka, oświetlenie elektryczne, do wynajęcia. Wiadomość ulica Siemiradzkiego 4. 7109 2 3

Przyjmuję wszelką krawieczyznę

damską i dziecięcą. Starannie i szybko wykończam po przystępnych cenach. A. Bujakowa, ul. św. Jana 9, II p., oficyny. 7110 2 4

Panna

z egzaminem buchalteryi, pisząca na maszynie, mająca dłuższą praktykę, poszukuje odpowiedniej posady biurowej. Zgłoszenia: **L. W. 200** poste rest. **Kraków,** za okaz kwitu inseratów. 7119 2 2

Poszukuję posady

wymagającej doświadczenia i zaufania, ewent. rozgałęzionych stosunków w kraju. Mogę przystąpić do spółki lub brać towar w komis i złożyć kaucyę. Zgłoszenia pod „Wol 7128" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7128 2 3

Kupię dom

z ogrodem i placem w Krakowie, z wkładem 8 do 10 kor. Zgłoszenia pod „Mól 7129" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7129 2 3

Kilku chłopców

przyjmie do praktyki **zakład dekoracyjno-malarski Henryka Czernichowskiego w Krakowie,** przy ul. Mikołajskiej l. 5. Zgłoszenia między 12—2 i 6—8 godz. 7137 2 5

Subjekt cukierniczy

starszy, zdolny, Lwowianin, przyjmie posadę do pracowni lub sklepu. Klein, Kraków, Rakowicka 8, parter. 7148 2 3

Omnibus na 10 osób, używany, w bardzo dobrym stanie, do sprzedania. Wiadomość: Krowodrza, koszary obrony krajowej. 6989 3 3

Do nowo powstającego przedsiębiorstwa dziennikarskiego

poszukuje się:
1). młodej, pracowitej, skromnej panny (chrześć.) mówiącej i piszącej poprawnie i biegle po polsku i po niemiecku, z dobrem pismem i prawdziwą ochotą do pracy. 2). osoby poważniejszej, obznajomionej z ekspedycyą dzienników i manipulacyą inseratową, pracowitej, sumiennej i energicznej. Zgłoszenia z podaniem wieku, poleceń, dotychczasowego zajęcia i wymagań pod: **A. B. C.** poste restante **Kraków.** 7016 3 3

Herba Centaurii

min. sciss. 1 klg. 1·20 K, Herba Violea tricol. sciss. 1 klg. 1·10, tegoroczny zbiór, bardzo ładne, oferuje pp. Aptekarzom, Apteka w Błażowej. 6996 3 3

Małżeństwo

30 letni przemysłowiec, Polak, stale mieszkający w Paryżu, posiadający 35.000 franków rocznego dochodu netto, pragnie zapoznać w celu matrymonialnym młodą, inteligentną kobietę, sympatyczną, łagodnego charakteru i możliwie brunetkę. Odpowiedni posag pożądany. Zgłoszenia uprasza się adresować **„Velorac"** poste restante **Paris, Bureau Nr 114.** Rzecz traktuje się seryo, na anonimy odpowiedzi nie będzie. 7156

Pensyonat Tomaszewskiej

Krupnicza 16, I piętro.
poleca pokoje elegancko umeblowane, łazienka na miejscu. Tamże obiady w domu i na miasto. Zarząd pensyonatu znajduje się tylko na I p. Nie ma nic wspólnego z mieszkaniem prywatnem na parterze. 7139 2 5

Rasowe młode jamniki

do sprzedania. Podzamcze 20, I p., na prawo. 7120 2 3

Pokoje dla panien

z utrzymaniem lub bez, u **Maryi Denker, Kraków,** ul. Sobieskiego l. 19, w bliskości kursów im. Baranieckiego. 7115 2 6

Panna

inteligentna, Niemka, znająca się na gospodarstwie, umiejąca dobrze fryzować, szuka posady jako wychowawczyni dzieci ewentualnie jako towarzyszka dla dam. Zgłoszenia: **M. Jahn** poste restante **Kraków.** 7093 2 2

Najtańsze i najpraktyczniejsze na podarki
prześliczne wyroby japońskie i chińskie
poleca - - - - - - A. Lisowski
„FORTUNA"
Kraków - - - - Sukiennice 23.
7077 Skład herbaty. 1 25

Willa

w Dębnikach, solidnie budowana, wolne lata, 2 mieszkania po 3 pokoje, przedpokój, z przyn. wodociąg, pralnia, 2 ogródki, do sprzedania. Warunki u właściciela, Dębniki, Podgórska 25. 7107 3 7

Akuszerka Antoniak

z dwoma dyplomami, długoletnią praktyką za granicą, osiadła w Bochni, dom Samka. 6903 6 6

Pies

niemiecki Glatthaar, świetnie tresowany, w trzeciem polu, silnie zbudowany, niezwykle piękny. do sprzedania. Mach, Krowoderska 57. 7149 2 3

DRZEWKA OWOCOWE
KRZEWY OZDOBNE
DRZEWKA SZPILKOWE
ROŚLINY ZIMNOTRWAŁE NAJLEPSZE
poleca 7072 2 10
BRUNICKI
SZKÓŁKI
Podhorce obok Stryja.

Akwizytora

dla zachodniej Galicyi, zamieszkałego w Krakowie, w celu pozyskania ubezpieczeń życiowych, posagowych i od wypadków, poszukuje poważne austr. Towarzystwo ubezpieczeń, operujące od szeregu lat w Galicyi.

Warunki: stała płaca i wysoka prowizya, ewent. inkaso za złożeniem kaucyi. Reflektanci zawodowi, którzy wykazać mogą swe uzdolnienie, mają pierwszeństwo.

Oferty szczegółowe z podaniem wieku i życiorysu pod napisem **„Akwizytor asekuracyjny"** poste restante **Lwów,** za kwitem inseratowym. 6932 2 2

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.